

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

**Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycya miejscowa zamieszka ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

**Prenumerata miejscowa:**

rocznie . . . . .	84— K
półrocznie . . . . .	42— „
kwartalnie . . . . .	21— „
miesięcznie . . . . .	7— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

**Prenumerata zamiejscowa:**

rocznie . . . . .	96— K
półrocznie . . . . .	48— „
kwartalnie . . . . .	24— „
miesięcznie . . . . .	8— „



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 6 K, druzdy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsw) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3, w godzinach od 8—2 i od 4—6.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło rozporządzeniem z dnia 31 sierpnia 1919 r. L. 7625/19 uchwałą Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego z dnia 17 lipca 1919, udzielającą dr. Napoleonowi Gąsiorowskiemu *veniam legendi* z zakresu bakteriologii i serologii.

Stosownie do Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 3 lipca 1919, tudzież Ministerstwa poczt i telegrafów z 8 lipca 1919, Nr. 20277/5488/I. zamianował prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie asystentów pocztowych: Gustawa Podwyszyńskiego, Józefa Hamajdę, Michała Czabaka, Aleksandra Lisiewicza, Fryderyka Zeiglera, starszych oficyantów kancelaryjnych Adolfa Waltera, Edwarda Jarisza, adjunktki pocztowe: Jadwigę Dobrzyńską, Julię Hryniewicz i oficyanta kancelaryjnego Juliana Leontowicza oficyantami kancelaryjnymi w X. klasie rangi urzędników państwowych według porządku austriackiego; a dalej starszego oficyanta kancelaryjnego Edwarda Birkmana, oficyantów pocztowych: Adama Prokopowicza, Wilhelminę Linkównę, Maryę Leontowiczową, Aleksandrę Jawecką i oficyantów kancelaryjnych Waleryę Ruprecht, Maksa Chilfa, Maurycego Chwalibogowskiego, Maryana Bilora, Franciszka Podgórskiego kancelistami w XI. klasie rangi urzędników państwowych, również według porządku austriackiego, wszystkich z datą od 30 czerwca 1919.

### Rozporządzenie

Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dn. 25 sierpnia 1919 nr. 7700 w przedmiocie zmiany § 22 rozp. b. ministra wyznań i oświaty w Wiedniu z dnia 14 kwietnia 1903 Dzpp. nr. 102 co do mianowania komisarzy rządowych do egzaminów ścisłych lekarskich.

Ministerstwo W. R. i O. P. zmienia przepis § 22, obowiązującego w b. zaborze austriackim rozporządzenia b. ministra wyznań i oświaty w Wiedniu z dnia 14 kwietnia 1903 Dzpp. nr. 102 o tyle, że komisarzy rządowych do egzaminów ścisłych lekarskich mianuje Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego na wniosek Ministerstwa zdrowia publicznego.

Minister  
w. z. T. Łopuszański.

### Rozporządzenie

Ministera Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie ulg dla uczniów szkół średnich b. Królestwa Kongresowego, którzy z powodu odbywania służby wojskowej nie zdawali z końcem roku szkolnego 1918/19 egzaminu dojrzałości.

Uczniowie, którzy od początku roku szkolnego 1918/19 przynajmniej do 5 listopada 1918 r. uczęszczali do klasy ósmej jednej z uznanych przez władze państwowe szkół średnich b. Królestwa Kongresowego i tylko wskutek odbycia niewątpliwie stwierdzonej, przynajmniej 5 miesięcy trwającej służby wojskowej, nie mogli ukończyć szkoły i zdawać egzaminu dojrzałości, mogą przystąpić w lutym 1920 r. do uproszczonego egzaminu dojrzałości przed komisją egzaminacyjną w tym celu przez Ministerstwo W. R. i O. P. ustanowioną. Gdyby jakiś kandy-

dat w powyższym terminie do egzaminu z ważnych powodów przystąpić nie mógł, lub też przystąpiwszy nie zdał go, może być przez Ministerstwo W. R. i O. P. dopuszczony do takiego egzaminu w drugim terminie, a mianowicie we wrześniu 1920 r. Kandydat, który w żadnym z tych dwóch terminów uproszczonego egzaminu dojrzałości nie zda, traci prawo do wszelkich ulg egzaminowych i będzie mógł w przyszłości przystąpić tylko do zwykłego egzaminu dojrzałości w charakterze eksterna.

Ulg przynależnych kandydatom dopuszczonym do uproszczonego egzaminu dojrzałości, są następujące: Każdy abiturient ma prawo zależnie od tego, jakim studjum wyższym, lub jakiemu zawodowi życiowemu chce się poświęcić, — wybrać sobie albo grupę przedmiotów humanistycznych, albo matematyczno-przyrodniczych; egzaminowany będzie tylko z grupy przedmiotów wybranych. W razie wybrania grupy przedmiotów humanistycznych, egzaminowany będzie z łaciny, jednego języka obcego (francuskiego lub niemieckiego według wyboru), oraz historii powszechnej, w razie zaś wybrania grupy matematyczno-przyrodniczej — z matematyki, fizyki i chemii.

Prócz tego obowiązkowymi dla wszystkich przedmiotami egzaminacyjnymi są literatura i historia polska. W zakresie przedmiotów egzaminu, żadne ulgi od normalnych wymagań zwykłych egzaminów dojrzałości, ani co do zakresu, ani co do ścisłości, nie będą przyznawane.

Uzyskane świadectwo dojrzałości będzie dawało te same uprawnienia, co świadectwo uzyskane na podstawie normalnych egzaminów dojrzałości, jednak posiadacz świadectwa we własnym interesie powinien wybrać sobie przy zapisywaniu się do szkoły wyższej taki dział studiów, do którego jego uproszczone przygotowanie naukowe najlepiej go usposabia.

Wymienieni na początku niniejszego rozporządzenia uczniowie będą mogli być imatrykulowani we wszystkich polskich szkołach wyższych w roku szkolnym 1919/20 jako studenci zwyczajni, mimo nieposiadania

świadectwa dojrzałości. Imatrykulacja taka będzie warunkowa, zachowa mianowicie ważność tylko o tyle, o ile student w ten sposób imatrykulowany przed rozpoczęciem półrocznej letniej sesji 1919/20, w wypadkach zaś wyjątkowych, określonych w pierwszym ustępie niniejszego rozporządzenia najpóźniej we wrześniu 1920 r. zda egzamin dojrzałości zwykły lub uproszczony. W przeciwnym razie imatrykulacja traci ważność, a czas spędzony poprzednio w szkole wyższej uważa się jako przebyty w charakterze słuchacza nadzwyczajnego, o ile dana szkoła wyższa taką kategorię słuchaczy uznaje.

Kandydaci, chcący z powyżej określonych ulg korzystać, czy to w sprawie zdawania egzaminu dojrzałości, czy w sprawie imatrykulacji, winni wnieść do sekcji szkolnictwa średniego Ministerstwa W. R. i O. P., za pośrednictwem dyrekcji tej szkoły, której uczniami przed wstąpieniem do wojska byli, podanie zaopatrzone w urzędowe poświadczenie, wystawione przez Komendę pułku, względnie Komendę równorzędną, odbytej służby wojskowej (czas i charakter służby), ostatnie świadectwo szkolne oraz poświadczenie dyrekcji szkoły, stwierdzające normalne uczęszczanie do klasy ósmej aż do chwili wstąpienia do wojska. Po za tem winni nadesłać wszystkie dokumenty wymagane od eksternów, zgłaszających się do egzaminów dojrzałości. O ile chodzi o imatrykulację, podanie zostanie skierowane przez Ministerstwo do odpowiedniej szkoły wyższej.

Kandydaci niezamożni będą mogli być uwolnieni od taksy egzaminacyjnej na podstawie zaświadczenia dyrekcji szkoły.

Minister  
Wyznań Relig. i Oświecenia Publ.  
w/z

(—) Tadeusz Łopuszański.

Warszawa, 26 sierpnia 1919.

FR. RAWITA-GAWRÓŃSKI

5)

## Król i Carowa.

Powleść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Czarka i fiaska z gorzałką krążyły gęsto od jednego do drugiego, nie mijając kolejki ani Baby Łazarychy ani Jaryny.

Pierwsza piła z upodobaniem i chętnie, przepijając i dogadując do tego lub innego w sposób zaczepny, Jaryna przeciwnie — piła, aby dogodzić podsuwającemu jej sąsiadowi fiaskę i czarkę, niechętnie, z pewnem skrzywieniem ust, które przymus zdradzało.

Karczenną izbą napełniała się coraz większym hałasem, wrzawa — wódka działać zaczęła. Wybuchy śmiechu rubasznego, pijackiego mieszały się z wykrzykami i pohukiwaniem ludzi, niezupełnie już panujących nad zmysłami. Ten i ów poczynił mruć pod nosem, niby śpiewać, inny coś opowiadał głośno i nieskładnie. Słowem, krzyki, wrzaski niezwiązane w myśl żadną mieszały się z urywanym śpiewem, tworząc razem dziki jakiś chaos.

Sąsiad Jaryny, w pół ją obejmując, nachylał się ku rozpalonej i ożywionej twarzy młodej kobiety i coś jej szeptał do ucha, podsuwając do ust kieliszek.

Jaryna broniła się.

— Ne možu... ne možu — ledwie dosłyszalnym głosem szeptała.

Sąsiad jej wrzasnął: — Żyde! Medu!

Zbliżył się do niego arendarz, pochlebnie głowę schyliwszy.

— Ile panie Atamanie?

— Dla wszystkich po kawcie!

— Niech żyje nasz Ataman! Niech żyje Sawka! — zahuczało w izbie.

Podróżny już oddawna zmiarkował, że wpadł w jakąś hajdamacką watahę, która, wiedząc, że w całej okolicy nie ma ani jednego żołnierza polskiego, gromadziła się często na nocną hulankę, aby przepić to, co w dzień udało się zrabować. Teraz wykrzyki na cześć Atamana otworzyły mu oczy zupełnie.

Korzystając z zamieszania, chciał opuścić izbę.

Ledwie się do progu ruszył, podskoczył do niego jakiś drab i za kołnierz pochwycił.

— Czeka! Siedź! — zawołał groźnie.

Chcąc nie chcąc musiał wrócić i w kącie usiadł. Nie było innej rady jak czekać takiego rozwiązania, jakie mu los przeznaczył. Przekonał się, że z nieufnością na niego patrzy, wietrzając, że pod chłopską siermięgą kryje się jakaś tajemnica.

Atmosfera w izbie coraz stawała się bardziej gorącą, bardziej podnieconą, krzyki coraz głośniejsze. Torbyszyk Hnatko gęsto wychylał kieliszki, mieszając miód z gorzałką. Spojrzawszy na niego, podróżny ze zdziwieniem spostrzegł, że oczy jego przybrały zupełnie naturalny wygląd: białka oczu znikły, a czarna gałka błyszczała ożywionym ogniem dobrze pijanego człowieka. Przestał

udawać ślepcę, a wprawną, pewną ręką sięgał zawsze po kieliszek i fiaskę.

Sród tego chaosu mięszających się ze sobą głosów i wykrzyków, zagrzmiął dziki głos Atamana:

— Didu! Hraj!

Lirnik zapomniał o tem, że udawał ślepcę, porwał się z ławy i przebiegłszy przez izbę, leżącą pod oknem pochwycił lirę i usiadłszy, od razu w ton uderzył.

Na środek izby wyskoczył jakiś oberwaniec w czerwonych butach, zdartych może z trupa, w brudnej zasmolonej koszuli, z rozerwaną pod szyją zaścieżką, w pasiastych nieokreślonej barwy hajdawerach i począł tańczyć solo. Rękami jakiegoś kręgi w powietrzu zataczał tak zamaszycie, jakby szablą machał, do ziemi przysiadł, podskakiwał jak młody capek na łące i w takt tym ruchom gwałtownym śpiewał:

Oj hop, taki tak

Kłęczce Handziu kozak.

„Chody Handziu poartuju,

Chody Handziu poartuju“

Wtórował mu hałas pijackich wrzasków i wykrzyków.

Nagle porwała się z ławy Łazarycha. Oczepkę na niej przekręcony, chustka na bakierni, twarz ogniem gorzałki zacierwieniona.

Stała po środku izby, w boki się wzięła i, przytupując nogami, w takt liry ryczała przepitym głosem:

Jak-by taki abo tak abo siak,  
Jak-by meni zaporoskij kozak,

Jak-by mene mołodyj, mołodyj  
Ta po chati powodyw, powodyw...

Jak-by zachęceni do tańca, zerwali się dwaj inni z ławy, jak z procy wyskoczywszy na środek izby i, stanąwszy ku sobie jak dwa koguty, zaczęli przyskakiwać i od-kakawać od siebie, przysiadając do ziemi i, przysiadłszy prawie na jednej nodze, dużą wyciągali po kolei równoległą do podłogi. I tak skakali z kwadrans do siebie, wymachując rękami i nogami na wszystkie strony i w takt swoim prysudom unisono śpiewali:

Szezo ty poczniesz arendaru  
Jak ne budem pyty?  
Perestanesz krasno jisty  
Chorosze chodyty!

Zdawało się, że jakaś niezwykła siła w ruch tę całą gromadę wprawiała: jedni krzyczeli, druzdy kłócili się ze sobą, inni coś sobie opowiadali wzajemnie, rzucając oderwane, niezrozumiałe słowa w powietrze.

Przy końcu stoła siedział starszy obdar-tus, o wąsie już siwiejącym, ale czarnej czuprynie, o smagłej opalonej twarzy, pięknej jeszcze pomimo widocznego burłackiego życia, jakie prowadził. Rękami głowę podparł i, schylony nad kufem miodu, mruć sobie pod nosem żałobnym głosem jakby panachidę odprawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# W obronie Galicyi wschodniej.

(Enuncyacya Rady miasta Lwowa).

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Lwowa prezydent Neumann zawiadomił, że z powodu niepokojących wieści w sprawie podjęcia decydujących uchwał przez Radę pięciu w Paryżu a odnoszących się do Galicyi wschodniej, zarząd miasta wysłał następującą depezę:

„Pan Georges Clemenceau,  
prezydent Rady ministrów  
w Paryżu.

Rada miasta Lwowa, stolicy Małopolski, ma zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji w imię wszystkich miast i milionów włościan polskich zamieszkujących Galicyę wschodnią z najgorętszą prośbą, ażeby Wysoka Rada Pięciu raczyła zdecydować ostateczne i bezwarunkowe połączenie Galicyi wschodniej z Rzeczpospolitą Polską.

Oby święta pamięć naszych synów i braci, którzy poświęcili swe życie dla idei tego połączenia, tak samo jak wiecy bohaterzy Francyi przelali swoją krew dla połączenia Alzacyi, Lotaryngii i wspaniałego Strassburga z Francją przemówiła za naszą prośbą. Składamy z największym zaufaniem nasz los w ręce Waszej Ekscelencji, najlepszego syna Francyi, który poświęcił całe swe życie dla wielkości i jedności swojej sławnej Ojczyzny.

Józef Neumann,  
prezydent Rady m. Lwowa“.

Podobną depezę wysłano też do ministrów pełnomocnych Francyi, Ameryki, Anglii, Włoch i Japonii. W telegramach prosi prezydium miasta o poparcie w sprawie połączenia Galicyi wschodniej z Polską i konczy następująco:

„Sześć wieków życia wspólnego, poświęconego rozwojowi cywilizacji, idei wolności i braterstwa narodów i obronie Europy zachodniej, przemawiają wymownie za słusznością naszej prośby. Dla świętej idei tego połączenia poświęcili się synowie nasi walcząc w ostatnich czasach w obronie Galicyi wschodniej. Żaden Polak nie zapomni nigdy tego świętego obowiązku w przyszłości“.

Trzeci wreszcie telegram wysłało prezydium na ręce Prezydenta Rady Ministrów Paderewskiego.

Telegram brzmi: „Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Paryża, bierze sprawa Galicyi wschodniej obrót niekorzystny, co zniewala nas do ponowienia naszej gorącej prośby, aby Wasza Ekscelencya przekonany o jednomyślniej opinii narodu polskiego, raczył rzucić na szalę powagę i wpływ Pańskiej znakomitej osoby na korzyść pomysłu-go załatwienia sprawy. Mamy honor zawi-

domić, że w tej sprawie wysłaliśmy telegraficzną petycję do Ekscelencji Pana Prezydenta Clemenceau“.

## Śląsk Górny i Cieszyński.

Bresslauer Morgenztg. podaje z Raciborza następujące szczegóły: Przeprowadzano tamtędy jednego jeńca polskiego do Rybnika na śledztwo. Bawiący tu chwilowo oficerowie angielscy i amerykańscy wdali się w rozmowę z tym jeńcem, przesłuchali go, i z przesłuchania tego sporządzili protokół, przyzem do tej czynności nie dopuścili nikogo. Następnie poznali się z jeńcem bardzo serdecznie, nie zwracając wcale uwagi na oficerów niemieckich.

Jutro przybywa do Sosnowca generał Dupont.

Wobec zatrważających wiadomości, nadchodzących z Zagłębia w związku z powstaniem na Górnym Śląsku, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął energicznie sanitarną akcyę w Zagłębiu. Specyalna delegacya udała się do Sosnowca w celu zainicyowania na miejscu i rozpoczęcia tej akcyi z ramienia Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Z Bytomia donoszą:

Architekt Bruno Pazl, ukrywający się z jakichś powodów przed aresztowaniem, wystosował do komendanta wojsk niemieckich pułkownika pismo z zawiadomieniem, że żołnierze niemieccy podczas rewizyi skradli mu 83.290 mk. pożyczki państwowej i w listach zastawnych warszawskich. Pisze on, że uważa pułkownika za dostatecznie honorowego, aby się zajął tą sprawą i postarał się o zwrocenie pieniędzy. Prosi też, aby pieniądze te odesłano do domu, a stamtąd będą mu one już doręczone do jego kryjówki.

Co kilka dni pojawiają się w Sosnowcu pogłoski, że wojska gen. Hallera mają wkroczyć. Pod wrażeniem tych pogłosek Niemcy masowo uciekają, aby po jakimś czasie, uspokoiwszy się, powrócić znowu do domu.

Najbliższe plenarne posiedzenie czeskiego zgromadzenia narodowego odbędzie się w srodę 10 września. Prezydent Tusar zapowiada enuncyacyę w sprawie cieszyńskiej. Postanowiono, aby nad tem oświadczeniem otworzyć dyskusyę. Ze strony narodowych demokratów zgłoszono interpelacyę w sprawie stosunku do Niemiec.

Najwyższa Rada zajmie się na jutrzejszym posiedzeniu sprawą cieszyńską. Rada wysłucha w tej sprawie pp. Benesza i Dmowskiego.

## Legioniści przed niemieckim sądem wojennym.

Toczące się walki powstańcze na Górnym Śląsku zagarnęły po części i regularnego żołnierza polskiego, który bądźto pełniąc służbę na pograniczu, nie mógł dłużej pa-

trzeć bezczynnie na mękę rodaków za koronem i samowolnie zbiegł w szeregi powstańcze, bądź to w czasie pogranicznej służby patrolowej popadł w starcia z oddziałami niemieckimi, które, jak wiadomo, wielokrotnie próbowaly przekraczać granicę.

Wypadki te skrzętnie notuje prasa niemiecka i odpowiednio fakty przekraczając, w ten sposób zbiera materiał „dowodowy“ przeciwko Polsce.

Między innymi *Katowitzer Ztg.* podaje następujący epizod, który według tendencyjnego oświetlenia niemieckiego następująco miał się przedstawiać:

Grupa z 60 polskich Legionistów pod dowództwem porucznika Koterby przekroczyła granicę i wkroczyła do Szopienic. Tu ludność cywilna przyjmowała wojsko w miejscowej szkole bardzo przyjaźnie, częstując obiadem. Wskutek zdrady, popełnionej przez jedną z osób cywilnych, ukazał się nagle pociąg pancerny niemiecki Nr. 24 z 40 reichswehrówcami. Ci z trzech stron otoczyli szkołę i ruszyli przeciwko Legionistom. Na rozkaz, wydany przez dowódcę mieli rzekomo i polscy żołnierze pochwycić za broń. Wzięto przytem kilku z nich do niewoli z bronią w ręku. Przy rozpoczęciu potyczki porucznik K. zbiegł (?) jakoby za granicę, oddając kierownictwo oddziałem w ręce feldfebla Dąbrowskiego.

Wojsko to nazwało się jakoby, jak pisze *Katowitzer Ztg.*, 3 kompanią Wojsk Polskich Piłsudskiego, należąca do etapowego batalionu. Ci, którzy dostali się do niewoli są: Jamboreczy, Tombak, Sobiechowski, Zieleniewski, Seremak, Czak, Mateja i Low. Postawieni zostali przed sądem wojennym w Bytomiu.

Oskarżeni twierdzili w obronie swej, że z batalionu wybrano 60 ludzi, którym na dowódcę wyznaczono podpor. K. i kazano patrolować. Ze mieli oni iść na Śląsk, o tem nie wiedzieli. O godz. 2 przybyli do Szopienic, gdzie ludność w szkole miejscowej zgotowała im przyjęcie. Wzięto ich do niewoli bez walki. Pociąg pancerny ostrzeliwali cywilni. U oskarżonych znaleziono karabiny, granaty ręczne i bomby okrągłe. Stwierdzono jakoby, że jeńców tych pobita dotkliwie ludność cywilna niemiecka w czasie transportowania ich. Śledztwo nie dowiodło im ostrzeliwania pociągu. Oskarżyciel jako karę dla pierwszych siedmiu oskarżonych zaproponował 8 lat więzienia, dla reszty zbyt młodych jeszcze 5 lat.

Sąd wojenny niemiecki uznał jako rzecz dowiedziona, że na rozkaz Koterby kompania, składająca się z 60 ludzi 3 kompanii Bat. Etap. w całkowitem pełnem uzbrojeniu i umundurowaniu z ręcznymi granatami przeszła granicę w celu wystąpienia przeciwko niemieckiej sile zbrojnej. Nie dowiedziono im jednak, że zrobili użytek z broni. Dostali się do niewoli pruskiej jako jeńcy wojenni, a przez to sąd przyszedł do wniosku, że wskutek tego czynu między Polską i państwem pruskim istnieje odąd stan wojenny (!). Sąd wojenny skazał Sobiechowskiego na 5 lat, Zieleniewskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Resztę uznano jako jeńców wojennych, niepodległych sądowi wojennemu i oddano w ręce dywizyi odcinka 3.

A zatem, jak nawet hakatystyczna gazeta stwierdza, żołnierzom polskim nie udo-

wodniono „zrobienia użytku z broni“, a jednak na podstawie wykrętnie tłumaczonego faktu zwyczajnego zajścia pogranicznego w czasie służby patrolowej niemiecki sąd wojenny, żołnierzy polskich, podstępnie przechwyconych, ośmielił się skazać na więzienie ciężkie, byle tylko w oczach koalicyi pochwalić się „faktami gwałtu“ ze strony Polski.

## Przedstawicielstwo polskie w Rzymie.

Od maja w stolicy Włoch zjednoczonych przebywa polska misya wojskowa pod przewodnictwem gen. Eugeniusza Katkowskiego. Rozwinięła ona odrazu wielostronną i użyteczną działalność. Naczelnik jej wysokim taktem, umysłem światłym i demokratycznym zjednał sobie poważanie i przychylność ogólną.

Dzielnymi pomocnikami jego są: kapitan bar. Legatowicz, por. Kukawski i rotmistrz Pogorski.

Misya nasza na dogodnych warunkach zakupiła tu dużo broni, amunicyi i wogóle materiału wojennego i wysłała do Polski. Następnie udatowała wielu firmom handlowym włoskim nawiązanie stosunków z polskimi Ministerjami wojny i aprowizacyi, pośrednicząc w przesyłaniu ofert na towary, wyszukując firmy poważniejsze, zwiadzając zakłady przemysłowe i fabryki. Nadto porozumiewała się z bankami włoskimi, dzięki czemu sprawa otwarcia Polsce we Włoszech szerokiego kredytu jest już pomyslnie załatwiona.

Skoro misya wojskowa tyle w tak krótkim czasie dokonała, spodziewać się można, że dokona sporo w przyszłości, zwłaszcza, że zaskarbiła już sobie przychylność w kołach wojskowych i wśród wyższych warstw społeczeństwa włoskiego, ujmując wszystkich uprzejmością i wykwiintnem obejściem, na które Włosi są niesłychanie wrażliwi.

Nawiązane przez misyę wojskową przyjazne stosunki między Polską a Włochami wzmości niezawodnie nasze poselstwo. Wybór na przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej we Włoszech p. Konstantego Skirmunta uważany jest w Rzymie za bardzo szczęśliwy. Dzięki zaletom osobistym i długoletniemu pobytowi we Włoszech, p. Skirmunt jest związany przyjaźnią z włoskimi mężami stanu i obeznany dokładnie z tamtejszem życiem politycznem.

Konsul polski p. Janiszowski, rzutki i dzielny, będzie niezawodnie doskonałym pomocnikiem p. Skirmunta. P. Janiszowski służył dawniej w dyplomacyi rosyjskiej, jest znany i lubiany w kolonii polskiej. Założenie „Koła polskiego“ w Rzymie i zakładu św. Stanisława Kostki zawdzięcza mu wiele.

Spodziewamy się zatem, że pomiędzy Włochami a Polską wytworzą się stosunki jak najlepsze. Włochy — to nasz serdeczny i bezinteresowny sprzymierzeniec.

Tadeusz Dobrowolski.

## Książka z przed 100 lat.

Mędrzec ten rozważając nad kobietami pod względem wpływu ich cnót i ułomności na szczęśliwość społeczeństwa, nad wpływem wolnej kobiety europejskiej na tegoż społeczeństwa moralność i etykę, stosunki prawne, higienę i zdrowie, dyplomacyę i rządzenie państwem, jego ewolucyę i rewolucyę, na wybuch i prowadzenie wojen, na literaturę, malarstwo, rzeźbę i muzykę, dochodzi do wniosków wprost zatrważających. A ciekawe to rozważania! Niektóre zaś z nich nie straciły po dziś dzień nie ze swej żywotności, do dziś są aktualne, zaprzatają głowy prawodawców i polityków, ekonomistów i moralistów. Pomijając te, które przedstawiają jedynie wartość historyczną, jako nieodłączne od epoki, w jakiej powstały, przytoczę, te nad którymi i dziś biedzi się myśl ludzka i co do których poza ogólnie rozwiązaniem kwestyi przez Mandaryna tj. „zamknięcie kobiet jedyną rękojmnią naszego i ich szczęścia i pomyślności społeczeństwa“ naprawdę wyjść trudno.

I tak np. „Upodobanie w stroju. owoc skąpości i próżności tej płci, który się rozwija, wkorzenia i staje się zapamiętałą namiętnością i szaleństwem w krajach, gdzie kobiety mają swe panowanie, smak ten również niepewny, jak śmieśzny, podlegając tysiącom zmian, jakie sobie wyobrazić i uroić można, a wszystkie niedorzeczne i kosztowne, sprowadza zbytek i przepych...“

Zbytek ten zależy... na nałożeniu rzeczom przez wymysł, wykształcenie i wykwiintność ceny i wartości urojonej, która do istoty rzeczy nie jest stosowną... Potwór ten ręką ludzką zdziałany, wyłęgły i żywiący się z dostatków, sprawia iż klasa ludzi, która wszystkie inne żywi, musi umierać z głodu. On zuboża majątnego, aby zbogacie zgrażać rzemieślników niepotrzebnych i szkodliwych, zgrażać ludzi skażonych i skazicieli, którzy doszedłszy do szczytu pomyślności, są znowu z niego strąceni tą samą ręką, jaka ich nań wyniosła. Zbytek uwodzi, ogarnia nagłe wszystkie klasy obywateli, użarmia wszystkich, prowadzi ich do nierządów, a nawet do wszelkich zbrodni, aby tylko mógł być podsyconym“, mówi „chiński doktor“, a ruskiego tłumacz, tatarsko-syberyjski książę Karyków taki, bezcenny dodaje do tych rozważań przypisek: Lecz powie kto, co mają robić majątni z ich bogactwami? Gdy zakopią swe skarby, czy zyszcą na tem ubodzy? Jakże czyliż niema, odpowiadam, tyśiąca sposobów do ich użycia przystojniej i zyskowniejsz, tak dla ubogich, jako i majątnych! Gdybyśmy niezmiernie posiadali skarby, zamiast użycia ich na drogie kamienie, na zbytłowne powozy, na mody dziwackie i śmieśzne, na bankiety niestrawne, na obrazy, statuy i nierządne kobiety itd. trzymanyśmy się żony czułej i cnotliwej, starałbym się jaśnieć w jej oczach więcej z szacownych przymiotów, jak z drogich kamieni i pysznych ubiorów.

Byłbym zawsze skromnym, abym ciągle był zdrowym. Mieszkałbym więcej wygodnie niż bogato; zaopatryłbym dom w sprzęty więcej dogodne, niż kosztowne. To

coby mi zbywało, posłużyłoby na karczowanie ziemi nieuprawnej, na poprawienie nieurodzajnych gruntów; a toby żywiło ubogich, i z czasem powiększyłyby własne dochody. Stawiabym i uposażił szpitale dla chorych i niedołężnych. Zakładałbym gmachy służące mające na przytułek dla wdów, sierot, którychbym znać i wspierać pragnął, wynajdując jednym roboty, dając drugim edukacyę, innym stan przyzwoity. Tworzyłbym nowe przemysły rodzaje, bądź w Ojczyźnie mojej, bądź w nowych osadach, — doskonaliłbym już istniejące.

Słowem użyłbym moich bogactw, moich zabiegów, mego kredytu, na to, aby bliźnim moim znośnie uczynić życie. Jakkolwiek jestem Tatarem, mam jednak to przekonanie, iż co zbywa nad potrzebę jednym, należy do tych, którym na potrzeby niedostaje 1). A tak starając się czynić szczęśliwych, stałbym się sam przez zbytek dobrze użyty, najszlachetniejszym, najdroższym, najszczęśliwszym z ludzi. Jakażbyto była harmonia w społeczeństwie ludzkim, gdyby bogacze i moiżni świata chcieli się porozumieć i nadsładowali te systema, których tylko pierwszy rzut tutaj wskazałem!

Ale kobiety; wielkie miasta w których one jaśnieją i panują, innemi uczuciami innemi myślami napawają panów każdego kraju i wieku...“

1) To odblask teoryi wielkiej rewolucyi, ale jak po nowożytnemu zmodyfikowany. — apostołowanie wśród tych, co posiadają, gdy teoretycy wielkiej rewolucyi i dzisiejsi komuniści agituja te hasła wśród tłumów i przez tłumy.

A tak ważna dziś kwestya zapobieżenia depopulacyi. Już przed wojną brał rząd Francyi trzecie dziecko na własny koszt i utrzymanie; w niektórych krajach projektowano podatek starokawalerski, w Jugosławii, jak niedawno czytaliśmy w dziennikach zaprowadzono go w wysokości 30 dinarów miesięcznie do lat 30, a 60 dinarów miesięcznie powyżej lat 30. Wszystkie dodatki wojenne, wypłacane przez Niemcy, Austryę a obecnie Polskę obliczane są wedle ilości dzieci.

Pamiętamy jako Niemcy zapowiadali zaprowadzenie, celem zapobieżenia depopulacyi wprowadzenie wielołożenstwa. Kwestya ta niepokoiła już chińskiego Mandarina: „Pomnażanie się ludzi, jest niechybnym znakiem ich dobrej doli i pomyślności państw; więc jeżeli populacya w najpiękniejszych krajach Europy tak mało ma postępu; jeżeli w niektórych zupełnie jest wstrzymana; jeżeli się w innych zmniejsza, w czasach nawet pokoju trwałego i powszechnego; wynika to ztąd, że przez rozwięzłość obyczajów narody nikną z pokolenia (generacyi) do pokolenia; że kobiety znajdując tysiąc sposobów równie zbrodniczych jak skutecznych przeszkodzenia prawu natury; gdyż ile lubią oddawać się słodkiej lubości, tyle lękają się jej skutków i starają się im zapobiegać. Trzeci wreszcie równie ważny, straszny powód wyludniania to przyniesiona z nowego świata nieznaną choroba.

(Dokończenie nastąpi).

## Z Rosyji.

Journal de Genève donosi: Pomiędzy rządem angielskim a rosyjskim rządem Ljanzowa został zawarty układ, na mocy którego Anglia zobowiązuje się 1. wszelkimi siłami popierać Ljanzowa w walce przeciwko bolszewikom, a szczególnie przy zdobyciu Piotrogradu, 2. dostarczyć amunicji, czołgów i samolotów, 3. wywrzeć nacisk na Rzeszę niemiecką w sprawie rekrutacji rosyjskich jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze w Niemczech, 4. po zdobyciu Piotrogradu i obaleniu rządu bolszewickiego, udzielić kredytu rządowi rosyjskiemu w wysokości 1 miliarda rubli, celem zakupu maszyn i surowców dla przemysłu rosyjskiego. Rosya obowiązuje się: 1. uznać wszelkie prawa Anglii na Bałtyku, 2. dać możność krajom nadbałtyckim swobodnego stanowienia o sobie, 3. po upadku Piotrogradu wyjaśnić sprawę Persyi, 4. uznać wszystkie dotychczasowe długi państwowe, zrezygnować ze wszystkich zakupów w Niemczech, dopóki cała dostawa opiera się na kredytach angielskich, 5. zatwierdzić wszystkie układy, zawarte między Anglią z jednej, a Koczakiem i Denikinem z drugiej strony, 6. zaprowadzić rządy demokratyczne w Rosyi.

Z Moskwy donoszą iskrowo. Sprawozdanie z frontu z dnia 3 września. W okolicy Murmanii zestrzeliliśmy angielski latawiec. Lotnik został pojmany. Na pobrażu fińskim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła nieprzyjacielski okręt minowy. W odcinku Dźwińska stoimy 6 wiorst od miejscowości Drissa. W odcinku Bobrujska cofnęły się wojska nasze do rzeki Ola. Na froncie południowym prowadzimy dalej ofensywę. 20 wiorst na wschód od Wołoczynska i 25 wiorst na wschód od Walnieka toczą się gwałtowne walki. W okolicy Carycyna stoją nasze wojska 35 wiorst na północny zachód od miasta Wall. Na froncie wschodnim stoją nasze wojska 50 wiorst na południe od Orska. W obszarze Orska pojaliśmy 5.000 jeńców. Obecnie stoimy 10 wiorst przed Petropawłowskiem.

Na połączonym zebraniu wszystkich moskiewskich organizacji Lenin wygłosił mowę, w której przedewszystkiem podniósł kwestję aprowizacji i wskazał, że przed rządem bolszewików piętrzą się miliony trudności. Chłop, przyzwyczajony do dawnego handlu wolnego nie rozumie, że w chwili obecnej podobny handel zbożem jest zbrodnią. Omalując sytuację wojenną Lenin przyznał, że położenie na południu jest trudne i straty olbrzymie. Powodem tego jest, że atak Denikina był nieoczekiwany, a południowa armia sowiecka niezorganizowana.

W piotrogrodzkiej Prawdzie Trockij pisze: „Połtawę oddano nieprzyjacielowi bez konieczności. Jeżeli o Charkowie i Jekaterynosławiu można powiedzieć, że zaskoczono nas znieczeka, to co do Petlury takiego wyjaśnienia dać nie możemy.... Połtawa poddała się wskutek nieporządków, panujących w armii czerwonej. Dwa pułki brygady Bohuna poprostu opuściły pozycję. Rozkazy, jakie wydano w celach obrony Połtawy nie zostały wykonane. Oddziały wywiadowcze były źle zorganizowane, a łączności między poszczególnymi oddziałami wcale nie było.

Dochożą następujące wieści o nastrojach w bolszewickich kołach rządowych: Poszczególni członkowie rady komisarzy ludowych nawiązali już pertraktaty z przedstawicielami różnych partij socjalistycznych. Panuje jednakże obustronna nieufność. Część wpływowych bolszewików jest za nawiązaniem stosunków z innymi partjami. Na razie utworzono tryumwirat z Kohnina, Sklańskiego i Petersa, którzy w bardzo przychylnych odczewach zwracają się do partji niebolszewickich.

## Ze świata.

Były węg. minister spraw zagranic. Lovassy nie przyjął do wiadomości ukonstytuowania się trzeciego gabinetu Friedricha i oświadczył, że pozostanie w urzędzie tak długo, dopóki gabinet nie będzie uznany przez koalicję. Lovassy wystosował do misji koalicyjnej notę, której treść rządowi jest nieznana. Minister spraw zagranicznych doniósł radzie ministrów, że Lovassy nie wysłał noty do rządu austriackiego w sprawie aresztowania i uwięzienia Beli Kuhna, którą to notę uchwalila rada ministrów. Wobec tego uchwalila rada ministrów przeprowadzić usunięcie Lovassy'ego z kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych. Deputacyi, która się udała do Lovassy'ego oświadczył on, że jego stanowisko oparte jest na takim samym tytule prawnym, jak stanowisko Friedricha. Od czasu dymisji sprawuje on urzędowanie na podstawie polecenia ententy, taksamo jak Friedrich. Tak zw. trzeciego gabinetu Friedricha nie uważa on za rząd. Lovassy prote-

tuje przeciw wezwaniu go, aby opuścić urząd, i przedłożył protest misjom koalicyjnym. Ponieważ jednak nie jest w stanie przeformować swego stanowiska, odda jeszcze dziś kierownictwo urzędu najstarszemu rangą urzędnikowi ministerstwa spraw zagranicznych. Rada ministrów uchwaliła powiadomić misje koalicyjne, że Lovassy ustąpił ze swego stanowiska. Żądanie wydania Beli Kuhna i tow. podpisze prezydent ministrów Friedrich imieniem rządu i wręczy je rządowi austriackiemu.

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Zwycięski pochód armii rumuńskiej w północnej Bessarabii trwa dalej: Dziś zaatakowali bolszewicy koncentrycznie nasz front, zostali jednak odparci. Ponieważ czerwoni gwardziści bronili się, można było pojmać bardzo mało jeńców.

Według Echo de Paris Najwyższa Rada badała położenie, jakie się wytworzyło wskutek długiego milczenia Rumunii, która nie dała odpowiedzi na żądaną notę, wystosowaną do niej. Dziennik ten twierdzi, że są planowane ostre zarządzenia, ewentualnie zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Echo de Paris podaje, że koncentracja wojsk francuskich w Palatynacie nie służy celom wojskowym, lecz zadaniem jej jest przygotowanie wkroczenia, gdyby rząd niemiecki odrzucił żądanie skreślenia art. 61 konstytucji państwa niemieckiego.

W sprawie zajęć w Ludwigsbafen donosi prasa niemiecka: Francuski generał komendant w Palatynacie nadreńskim, zapytany o sytuację w Kaiserlautern, odpowiedział, że francuskie władze okupacyjne mają rozkaz zachować neutralność.

W najbliższym czasie przybędzie 25 tysięcy żołnierzy francuskich celem wzmocnienia garnizonu w Palatynacie nadreńskim.

Teraz dopiero rozeszła się wiadomość, że w niedzielę 30 sierpnia br. francuski komendant enklawy oldenburskiej Bikenfeld, major Bastiani, rozwiązał wydział krajowy Birkenfeldu, — ponieważ rząd tego kraiku w zgodzie z rządem oldenburskim zdążył do połączenia Birkenfeldu z pruską prowincją nadreńską. Oldenburskie ministerstwo zaprotestowało przeciw takiemu bezprawnemu zarządzeniu.

## Traktat pokojowy z Austrią.

Nota wstępna do traktatu pokojowego z Austrią zaznacza, że państwa ententy nie mogą zmienić swego stanowiska wobec Austrii, gdyż Austrija jest współwinną w wywołaniu wojny światowej. Mimo to państwa te chcą dopomóc Austrii i komisja reparacyjna otrzymała polecenie, aby się wywiązała ze swego zadania w duchu widocznie humanitarnym. Będzie ona musiała uwzględnić interesy życiowe ogółu i poczynić złagodzenia, które będą potrzebne dla Austrii. Dalej oświadcza nota, że obecny traktat jest definitywny i może być albo przyjęty tak, jak opiewa, albo odrzucony. Wobec tego państwa ententy oczekują od Austrii oświadczenia się w ciągu 5 dni, że przyjmuje traktat w tej formie. Gdy to nastąpi, będą poczynione zarządzenia, aby przyspieszyć podpisanie traktatu w St. Germain. Na wypadek nieprzyjęcia traktatu przez Austrię, zawieszenie broni, zawarte 3 listopada 1918, będzie uważane za zakończone, i ententa podejmie wszelkie zarządzenia, aby przeprowadzić swoje warunki w drodze przymusu.

Dzienniki berlińskie zaznaczają w związku z notą prezydenta ministrów Clemenceau w sprawie postanowień konstytucji niemieckiej o dopuszczeniu posłów niemieckiej Austrii do parlamentu niemieckiego, że ze względu na trudności połączone ze zmianą konstytucji trudno będzie do 14 dni uczynić zadość temu żądaniu ententy.

Vorwärts pisze: Niemożliwą jest rzecz między nową niemiecką konstytucją a traktatem pokojowym upatrywać sprzeczność, gdyż art. 178 ustęp II. konstytucji wyklucza taką sprzeczność przepisem, iż podpisany w Wersalu traktat pokojowy przez konstytucję nie jest dotknięty. Zresztą Niemcy nie zobowiązali się odstąpić od wszelkiej myśli połączenia się z Austrią, raczej uznać w art. 60 traktatu, że niepodległość Austrii nie jest do zmiany, chyba, że Rada Ligi narodów zgodzi się na taką zmianę.

Voss. Ztg. uważa stanowczą odmowę za jedynie możliwą odpowiedź na tego rodzaju żądania ententy.

Wedle postanowień traktatu pokojowego, ma być Bank austro-węgierski natychmiast po ratyfikacji traktatu zlikwidowany. Ponieważ w tym czasie nie będzie utworzona instytucja bankowa niemieckiej Austrii, ażeby nie nastąpiło vacuum, będzie utworzone prowizoryum, tak że agendy Banku austro-węgierskiego obejmie państwo austriackie.

## Z życia prowincyi.

(Wiece w Trembowli).

Dnia 31 sierpnia b. r. odbył się w Trembowli wiec ludności powiatu trembowski w sprawie kresów wschodnich i zachodnich, Gdźńska i Wisty.

Po zagajeniu wieceu przez prezesa Polskiej Organizacji Pow. przedstawił referent akademik p. Stojanowski w dłuższym przemówieniu historję kresów Małopolski, dalszych kresów wschodnich Ślązka, Orawy i Spiżu, doniosłość wolnej naszej żeglugi na Wiśle, a zgubne skutki dla naszej polityki gospodarczej w razie umiędzynarodowienia Wisty, zgubne skutki plebiscytu we wschodniej Małopolsce, gwałty i okrucieństwa popełniane przez Prusaków na Ślązku Górnym, poczem referent postawił następujące rezolucye, które zostały jednogłośnie uchwalone:

1. Ludność polska powiatu trembowski protestuje uroczysto przeciw zamiarom oddania kresów wschodnich Małopolski w tymczasowy zarząd Rzeczypospolitej Polskiej, uważając to za obrazę dla państwowości, starego Państwa Polskiego, do którego ta dzielnica od wielu wieków prawnie należała i żąda bezwarunkowego oddania tej części Małopolski Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Protestuje uroczysto przeciw zamiarom zneutralizowania Wisły będącej główną arterją naszego życia handlowego i wzywa Rząd Polski i Sejm, ażeby nie dopuścił do tej krzywdy.

3. Protestuje przeciw barbarzyńskim gwałtom i okrucieństwom wyrządzanym przez Teutonów na ludności polskiej na Ślązku Górnym i żąda natychmiastowej ingerencyi rządów koalicyi.

4. Żąda przyłączenia do Polski Ślązka Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy, Wołynia i Podola, Białej Rusi i etnograficznie polskiej Litwy.

5. Żąda bezwarunkowego przyłączenia Gdańska do Polski.

## Ludwik Bootha.

Z Pretoryi donoszą o śmierci, wskutek influency, generała Ludwika Boothy.

Generał Bootha to, obok prezydenta Krügera i generała Deweta, jedna z najwybitniejszych osobistości wojny angielsko-burskiej. Zwycięzcy generał angielskiego Butlera pod Colenso (1899 r.), objął po Joubertie naczelne dowództwo armii burskiej i potrafił, pomimo wielkiej przewagi wojsk angielskich, ciągnąć przez długie miesiące walkę nierówną.

Gdy jednak armia burska, pokonana przez Kitchenera, musiała kapitulować lub poszła w rozsypek, Bootha, obdarzony wielkim zmysłem politycznym, zrozumiał konieczność poddania się nowemu stanowi rzeczy, jeżeli Afryka południowa miała uzyskać rządy liberalne. Wziął więc gorący udział w pracy nad zawarciem pokoju, a gdy dopiął tego (31 maja 1902 r.), udał się z towarzyszymi broni, generałami Delareyem i Dewetsem, do Londynu, gdzie był przyjęty serdecznie przez króla Edwarda VII.

Od tego czasu stał się gorącym poplecznikiem Wielkiej Brytanii i stanął na czele stronnictwa unionistycznego Afryki południowej, dążącego do utworzenia wielkiego dominium południowo-afrykańskiego, jako części składowej cesarstwa brytyjskiego. Mianowany w 1907 r. prezesem ministrów transwalskich, pracował usilnie nad uspokojeniem umysłów w swej ojczyźnie i nad doprowadzeniem do zapomnienia minionych waśni z Anglikami. Gdy zaś doszło do skutku una kolonii południowo-afrykańskich, mianowany pierwszym jej premierem (w 1911 r.), odegrał w ciągu lat ostatnich bardzo wybitną rolę w Kapsztadzie. Jego to głównie zasługą jest, że Afryka południowa wzięła udział tak wybitny w wielkiej wojnie światowej i przyczyniła się potężnie do zniweczenia niemieckiego imperyum kolonialnego w Afryce.

Już w 1912 r. mianowany generałem honorowym armii angielskiej, walczył świątnie przeciw Niemcom w niemieckiej Afryce południowo-zachodniej, a następnie uczestniczył w obradach wielkiej rady cesarstwa brytyjskiego w Londynie, ostatnie zaś w konferencyi pokoju, jako przedstawiciel Unii południowo-afrykańskiej.

We wszystkich tych naradach wytrawne zdanie Boothy było nader wysoko ceniłone. Na początku, b. r. rząd angielski zamierzał nawet przysłać go w charakterze swego przedstawiciela do Warszawy, sprawy jednak polityczne Afryki południowej zniewoliły generała do nieprzyjęcia tego stanowiska.

Bootha wyjechał niedawno do ojczyzny, aby kierować tam kampanją polityczną, poprzedzającą wybory do parlamentu południowo-afrykańskiego, mające się odbyć w roku przyszłym.

Poparty przez stronnictwa angielskie, zwalczał mianowicie partyę „afrykanderów”, generała burskiego Hertzoga, domagającą się zupełnej niepodległości Afryki południowej. To też zgon generała w chwili tak krytycznej może pociągnąć za sobą bardzo ważne następstwa polityczne.

Ludwik Bootha urodził się w r. 1863 w Greytownie, w Natalu, jako syn farmera, pochodzenia albańskiego. Po śmierci ojca przeniósł się do okręgu Vryheyr, w Transwalu i trudnił się tam również farmerstwem, biorąc jednocześnie żywy udział w życiu politycznym.

## Rada miejska.

(Pomoc dla Górnego Ślązka. — Nowy członek Rady. — Ceny gazu. — Drobne sprawy).

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył prezydent Neumann.

R. Bol. Lewicki zabrawszy głos w sprawie doraźnej pomocy Górnoszlazakom, postawił wniosek nagły motywując go następująco: W chwili, gdy wojenny duch niemiecki odnosi triumfy w mordowaniu bezbronnej ludności polskiej na Ślązku Górnym, a rycerze z pod sztandaru Hindenburga i Ludendorfa zwołują się hasłem wojny przeciw Polakom, winna cała Polska zadokumentować swą łączność z bracią Górnoszlazką i w ten sposób podnieść ją na duchu i wzmocnić w nadziei, że zespolenie choć nieco odroczone, to jednak do skutku przysięść musi, bo pragnie całym sercem i pożąda tego naród polski. Świadomi jesteśmy, że w tej chwili Górny Śląsk najbardziej wdzięczny byłby nam za objaw łączności okazany przez wysłanie zbrojnej pomocy. Gdy to jednak od nas nie zależy, uczynimy bodaj to, co jest w naszej mocy, złożymy na ulżenie ofiarom Górnoszlazkim datkę 50.000 kur., będącą dowodem miłości braterskiej, dowodem tęsknoty do rychlejszego złączenia się w jedną nierozrwalną całość.

Wniosek wśród oklasków uchwalono.

R. dr. Wereszczyński referował sprawę kooptacji nowego członka Rady w miejsce b. radnego Russmana. Kandydatami byli pp. M. Elster i dr. St. Krzemicki. W głosowaniu kartkami wybrano p. Elstera 51 głosami.

Z porządku dziennego powzięto reasumpey uchwały 50 proc. opłat od widowsk. Uchwalono podwyższyć opłaty od przedstawień ściśle teatralnych z 5 na 10 proc., od wszelkich innych widowisk z 15 na 20 proc., od kinoteatrów z 15 na 30 proc., od teatrów rozmaitych, Colosseów i t. d. z 20 na 40 proc. Równocześnie przyjęto rezolucyę r. Thulliego, wzywającą sekcję V. do przedłożenia odpowiednicu wnioskow co do wykonania cenzury filmów wogóle, a specjalnie dla młodzieży.

Po referacie r. Wiksła i wyjaśnieniach dyrektora gazowni p. Teodorowicza uchwalono podwyższyć ceny gazu od 1 b. m. na każdym metrze sześciennym o 30 gr. Ceny gazu outąd będą wynosić: do oświetlenia 1'24 kor. za m. sześci., dla celow technicznych, motorów, pracowni i oświetlenia schodów 1'18 kor., za gaz do instalacji automatycznych 1'30 kor. Podwyżka taryfy dla najmu gazomierzy wynosi 100 pr.

Po referacie r. Biernackiego, postanowiono zaciągnąć pożyczkę na podwyższenie kapitału zakładowego spółki kamieniołomów miast galicyjskich do 2 i pół mil. kor., z czego na Lwów przypada milion kor.

Dłuższą ożywioną dyskusyę wywołała sprawa wydzierżawienia gruntu przy gościńcu stryjskim, t. zw. Oświeca. W dyskusyi nad wnioskiem referenta r. Höflingera, aby grunta te wydzierżawić na gospodarstwo rolne imz. Zielskiemu, przeprowadzono dyskusyę, w której r. Szczyrek wykazywał wadliwość w gospodarce rolnej na gruntach miejskich, wnosząc, aby magistrat zastanowił się nad ujęciem gospodarki we własnym zarządzie w myśl zasad uchwalonych przez Sejm.

Zabierali głos rr. Thullie, ks. dr. Szydelski, Synchronski, Wczelak, Rawski, Sudhoff, Majewski podzielałac przeważnie zdanie r. Szczyrka, oraz domagając się ustanowienia wytrawnego administratora dobr miejskich.

Uchwały w sprawie powyższej nie powzięto z powodu braku kompletu.

## Odezwa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Naczelne władze wojskowe zwróciły uwagę na fakt, że w posiadaniu osób prywatnych znajdują się znaczne nieraz ilości rozmaitych części zużytej amunicyi jak łuski, zapalniki, pierścieni miedzianych i t. p.

przedmiotów, które bywają używane do wyrobu kałamarzy, przycisków, wazonów i innych przedmiotów zbytku, lub też przechowywane jako pamiątki. Gromadzenie tego rodzaju przedmiotów stało się poniekąd modą.

W czasie, kiedy Państwo wobec braku odpowiednich surowców w kraju walczyć musi z trudnościami i ponosić olbrzymie wydatki, by armię zaopatrzyć w amunicję — gromadzenie w rękach prywatnych materiałów Państwu niezbędnych i bezsprzecznie jego własność stanowiących dowodzi braku odpowiedniego uświadomienia wśród ludności, jest w wysokim stopniu karygodnym.

Władze wojskowe w licznych rozporządzeniach podały do powszechnej wiadomości, jak cennym dla Państwa materiałem są obecnie pewne kruszce, jak miedź, mosiądz, aluminium wyjaśniły, że wszelka amunicja wojskowa lub jej części jakiegokolwiek pochodzenia, stanowią własność Państwa i pod groźbą surowych kar żądały oddawania powyższych materiałów. Przypomnieć tu należy dekret M. S. W. z dnia 28 lutego 1919 r., obwieszczenie Dow. W. P. na Galicyę wschod. z dnia 3 kwietnia 1919 r. i kilkakrotne odezwy Komendy Miasta i Placu. Obwieszczenia te odniosły nieznaczny tylko skutek. Władze wojskowe mają jednak z całą stanowczością nastawać, by ogół zastosował się do tych rozporządzeń. Zbyt ważne są do tego powody.

Komenda Miasta i Placu wzywa dlatego ponownie wszystkich mieszkańców, by wszelką broń i amunicję, tudzież jej części jak łuski, zapalniki, pierścienie miedziane i t. p. jako własność państwową oddawali do Zbrojowni W. P. przy ul. Podwale 1. 13.

Wyrób i sprzedaż przedmiotów zbytku z materiałów wojskowych są wzbronione i będą surowo karane.

Natomiast w myśl rozp. Min. Spraw Wojsk. będą osobom cywilnym, oddającym dobrowolnie powyższe materiały wypłacone premie — a to za każdy kg. łusek karabinowych i armatnich 3 kor. pasków miedzianych 4.50 kor. a zapalników aluminiowych 6 koron.

Patriotyczny ogół mógłby ponadto przyjść z pomocą zarządowi wojskowemu nie tylko przez wydanie — w myśl powyższych zarządzeń — wszelkich wojskowych materiałów w jego posiadaniu się znajdujących, lecz także przez zbieranie tych materiałów i chronienie ich, przed zrnarnowaniem. Na polach, podwórzech, ogrodach, śmieciach, wśród rupieci znaleźć można często odłamki pocisków, łuski i t. p. Zebrać je, ocalić przed zrnarnowaniem i oddać Skarbowi wojskowemu jest czynem patriotycznym i nikt nie powinien szczędzić potrzebnego w tym celu trudu, chociażby nawet chodziło o ocalenie najmniejszych ilości.

Miasto Lwów — na chwałę swoją i Rzeczypospolitej — nie szczędziło wielkich ofiar i wysiłków w obronie przed wrogiem, należałoby przeto oczekiwać, że i w tej, na pozór drobnej, a jednak bardzo ważnej sprawie okaże prawdziwie obywatelski sposób myślenia, ów najdonioślejszy w skutkach patriotyzm życia codziennego. Wszak idzie, nie jak w latach poprzednich, o interesa obce, lecz o żywotną sprawę Polski i jej armii.

Komenda miasta i placu ze swej strony starać się będzie przyjść z pomocą wszystkim, chcącym spełnić swój obowiązek i ułatwić im dostawę zabranych materiałów.

Zgłaszając się należy w Oddziale III.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że wszystkie powołane czynniki i władze bezpieczeństwa otrzymują polecenie czuwania nad wykonaniem powyższego zarządzenia.

Komenda miasta i placu

Pułkownik *Linda*, m. p.

## KRONIKA

Lwów, 5 września 1919

### Kalendarz.

Sobota, 6 września.

Rzym. kat.: Zacharyasza.

Gr. kat.: Ewtychija m.

Słowiański: Drogowita.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 24

zachód o godz. 7 min. 46.

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 20 Cel.

— Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza, że wpisy dziatwy na r. szk. 1919/20 we wszystkich szkołach etatowych miejskich odbędą się w dniach 9, 10 i 11 września w godzinach od 9—12 i od 4—6.

— **Sejmik relacyjny.** Wczoraj wieczorem w sali Pol. Tow. pedagogicznego poseł Głabiński złożył sprawozdanie z działalności poselskiej. Referent przedstawił wszystkie aktualne zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej. Szczególnie zajął się kwestyą Galicyi wschodniej, Ślązka Górnego i Cieszyńskiego, przedstawił udział różnych stronnictw w tej sprawie oraz stanowisko koalicji. Omówiwszy program dotychczasowej działalności Sejmu, zwrócił uwagę na smutny stan budżetu Referat trwał około trzech godzin.

— **Na ręce Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie** złożyła Dyrekcyja Banku Rolniczego we Lwowie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia kwotę 2.000 K na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. Za ten hojny dar składa Zarząd Związku Dyrekcyi Banku najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Zbiórka uliczna dla rodzin walczących żołnierzy** odbędzie się w niedzielę dnia 7 września za staraniem Pracy Narodowej Kobiet. Zarząd sekcji dochodowej zwraca się z uprzejmą prośbą do swoich członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Puszki odebrać można w sobotę dnia 6-go września od godziny 4-tej w lokalu stowarzyszenia ul. Sokoła 1. I. piętro.

— **Emigracya i imigracya robotników polskich.** Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych donosi: Dnia 3 b. m. została podpisana w Ministerstwie spraw zagranicznych przez upełnomocnionego przedstawiciela ze strony polskiej, Wiceministra Skrzyńskiego, ze strony francuskiej przez charge de affaire Ucheta, konwencya w przedmiocie emigracyi i imigracyi robotników. Konwencya była wypracowana z inicjatywy Ministerstwa pracy i opieki społ., którego delegat p. Kikiel jeździł do Paryża. Tekst ostateczny ustalono w Warszawie w Ministerstwie spraw zagran., w porozumieniu z delegatem francuskiego Ministerstwa pracy.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę, dnia 6 września, o godzinie 5 po południu w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“ (róg Kościuszki i 3 Maja).

— **Komitet „Ratujcie dzieci“** pod protektoratem Felicji hr. Skarbkowej urządza dnia 7 września 1919 zbiórkę uliczną na rzecz dzieci małopolskich, litewskich i białoruskich. Zamierzający wziąć czynny udział w powyższej zbiórce zechcą się zgłosić po odbiór puszek i legitymacyj w piątek 6 b. m. o godz. 4—6 w biurze głównej Rady opiekuńczej przy ul. Kopernika 1. 20 parter.

— **Dzieci na wieś** posiedzenie komitetu nie odbędzie się w sobotę.

— **Egzamina kwalifikacyjne** przed komisją egzaminacyjną w Samborze rozpoczyna się 13 października. Podania wnosić do 5 października.

— **Towarzystwo ochrony lokatorów.** Biuro Towarzystwa Ochrony lokatorów znajduje się przy ul. Akademickiej 1. 3 II. p. Godziny urzędowe codziennie od 2:30 do 4:30 po południu.

— **„Radey Pana Radey“** świetna komedya w 3 aktach M. Bałuckiego, odegra „Koło Dramatyczne Drukarzy lwowskich“ w niedzielę dnia 7 września b. r. w sali własnej, przy ul. Piekarskiej 1. 18. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Znaleziony wczoraj** popołudniu w bramie kamienicy pod nr. 39 przy ul. Legionów portfel z zielonej skórki, zawierający legitymację, 2 fotografie i kartkę meldunkową na nazwisko Maryi Pasternak, Chorążczyzna 1. 8, jest do odebrania, po wylegitymowaniu się na inspekcji policji.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** We Lwowie: Balbina Trojanowska lat 63, wdowa po dzierzawcy dóbr. Julia Jasińska, lat 40, żona kolejarza. Marya Chorosówna, lat 23, oficyantka pocztowa. Szabella Nigrin, 3-letnia córeczka właśc. realn. z Bogdanówki. Helena Lubowiczowa, lat 90, wdowa po dyrektorze urzędów pomocniczych. Jan Marcinek, lat 72, emer. urzędnik pocztowy. Jan Wośkało, lat 7, uczeń szkoły lud.

— **Scena „Gwiazdy“** urządza dwa przedstawienia: w niedzielę 7 b. m. „Pospolite ruszenie“ komedya w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego; w poniedziałek 3 b. m. „Moralność pani Dulskiej“, komedya kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. J. Pawłowskiej, pl. Maryacki 1. 7 (obok cukierni K. Sotschka), w dniu przedstawienia od godz. 5 po poł. przy kasie.

— **Zjazd żydów ortodoksów.** Dnia 1, 2 i 3 b. m. obradował w Krakowie Zjazd żydów-ortodoksów „Schlome-Emune-Israel“ z Małopolski, przy udziale przeszło 100 delegatów, reprezentujących około 50 grup. Wynikiem obrad było między innymi wyrażenie życzenia zorganizowania wszystkich żydów-ortodoksów i zrzućenia z siebie opiekuństwa innych partyi. Powzięta rezolucya wyraża między innymi „ubolewanie z powodu uposledzenia, z jakim spotykają się żydzi-ortodoksi przy rozdziale wsparć amerykańskich, gdyż w wielu miastach mimo, że ortodoksya przedstawia tam większość, rozdział odbywa się przez elementy żydowskie, wrocie ortodoksi“. Wreszcie zgromadzenie uchwaliło protest przeciw okrucieństwom ukraińskim.

— **Z Łodzi.** Obecnie funkcjonuje w Łodzi 60 miejskich szkół powszechnych. Wskutek bardzo ożywionych zapisów, liczba ta prawdopodobnie będzie powiększona.

W ubiegłym tygodniu uruchomione zostały w Łodzi fabryki towarystw akcyjnych Teodora Sztajgerta i Karola Sztajgerta, a w Babianicach w krótkim czasie mają być uruchomione dwie fabryki Poznańskie.

— **Za tamowanie ruehu przy ul. Legionów,** mimo upomnienia, ukarano policyjnie po 10 kor. Seliga Wagschula, kupca ze Lwowa, Szymona Naglera, kupca ze Stryja, Seliga Weissbarta, kupca ze Lwowa, Abrahama Fuehsa, Mojżesza Hochberga i Dawida Engla handlarzy owoców.

— **Za kradzież prochu z magazynu** amunicyj uwięziono robotnika żydowskiego, Leona Bleichera, zajętego w magazynie. Przy rewizji znaleziono przy nim 3 woreczki artyleryjskiego prochu, który jak zeznał, sprzedawał od dłuższego czasu jakiejś nieznannej osobie płacącej mu 1 kor. za woreczek. Sledztwo w toku.

— **Rzeźnik — paskarzem.** Inspektor policji p. Dwornicki zauważył 3 bm. o godz. pół do 8 rano, iż u drzwi janki Mokrzyckiego Antoniego przy ul. Krakowskiej 1. 30 stojący pomocnik rzeźnicki odprawia publiczność stereotypowym zapewnieniem, iż mięso wysprzedane. Wobec tego, iż właściciel wymienionej janki był już sądownie karany za nieuczciwy proceder sprzedaży, inspektor począł śledzić jankę, a ujrawszy pachółków restauracyjnych, wychodzących z koszami pełnymi mięsa, oraz niektóre osoby, wpuszczone przez rzeźniczego cerbera, które kupiły tam mięso po cenach paskarskich, wszedł do janki, celem przeprowadzenia rewizji. Tu jednak natrafił na opór właściciela, odmawiającego mu prawa rewidowania, aż dopiero po zawezwaniu sierżanta policji do pomocy, mógł spełnić swój obowiązek.

Rewizya wydała obfity rezultat, bo znalazł w czterech miejscach ukryte po 60 kg. mięsa, czyli 240 kg. mięsa. Wówczas właściciel janki począł go prosić, by nie robił z tego użytku, twierdząc, iż wszyscy rzeźnicy tak robią, by mógł żyć, wskazując jako przykład rzeźniczkę Marguliesową przy ul. Krakowskiej, która w tym dniu ma też dużą ilość mięsa, a mimo to gości odprawia.

P. Dwornicki przeprowadził tedy rewizję w jance Marguliesowej, tam mięsa nie znalazł. Dowiedział się od niej natomiast, iż poprzedniego dnia p. A. Mokrzycki zakupił w rzeźni 30 świerci wołów, uniemożliwiając innym zakupno tego towaru.

Możeby wreszcie władza położyła tamę oglądania publiczności, odbierając konieczny zawodową uprawiającym proceder paskarski rzeźnikom, gdy kary sądowe nie pomagają.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** P. Bordun Jadwidze z mieszkania przy ul. Skarbkowskiej 1. 29 zabrano, po otworzeniu drzwi wytrychem, z niezamkniętego biurka złoty zegarek z łańcuszkiem, złotą broszkę, kulczyk, 2 pierścienki i 600 kor. w banknotach a 40 kor. srebrem. — P. W. Schrage, sędziemu pow., po rozbiciu kłódki i otwarciu drzwi wytrychem skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Jacka 1. 8 cztery męskie garnitury, 2 mundury i pelerynę mundurową z liliowymi wyłogami, sweter i brudną bielezną, znaczoną literami J. S. i L. S. znajdujące się w jednej szafie, dalszych szaf złodziej nie otwierali, spłoszeni widocznie, pozostawiając na miejscu czynu kłamrę żelazną, służącą do podważania drzwi. — P. K. Bärenhaut zabrano z mieszkania przy ul. Gliniańskiej 1. 8 dwa futra: pizmakowe i z lisów japońskich, dwa płaszcze selskinami i popielicami podbite i suknię wełnianą popielatą. Drzwi wechodowe otworzono wytrychem.

— **Pokątnego handelesa,** niosącego w worku futro męskie, bundę i damskie boksowe buciki, aresztował wczoraj żołnierz policyjny przy ul. Marszałkowskiej. Wobec splątanych zeznań na inspekcji, zamknięto go do aresztów, a rzeczy, jako pochodzące widocznie z kradzieży, oddano do depozytów policyjnych.

— **Strajk w Austrii.** Wr. Allg. Ztg. donosi, że ruch strajkowy wśród kolejarzy w Austrii ogranicza się na 3 dworce, mianowicie na dworzec Południowy, Wschodni i dworzec Aspang. Toczą się rokowania między rządem a strajkującymi. Wr. Allg. Ztg. sądzi, że strajk ustanie już w niedługim czasie.

— **Orient-Express. Journal ds Debats** donosi w sprawie kursowania pociągów luksusowych, że dotyczący układ wyraźnie postanawia, iż pociągi luksusowe i pociągi z wagonami sypialnymi Francji, Belgii i Holandii nie mają iść przez Wiedeń, aby nie tworzyć konkurencji dla pociągu sympleńskiego. Początkowo Belgia i Anglia chciały, aby Orient Express szedł dawną swoją linią: Ostenda-Wiedeń-Budapeszt, jednakże Francya, Szwajcarya i Włochy sprzeciwiły się temu planowi.

— **Rutynowanego dziennikarza** prosi się o podanie adresu. Piekarska 17 parter.

— **Veritas vincit.** Od tygodnia, u zwolenników sztuki kinematograficznej budzi wielkie zainteresowanie film pod powyższym tytułem. A trzeba przyznać, że rzadko które dzieło kinematograficzne, może się poszczycić tak wspaniałą i artystyczną szatą jak „Veritas vincit“. Nie więc dziwnego, że niezwykle liczny zastęp publiczności przypatruje się codziennie imponującym obrazom z czasów starożytnego Rzymu, podziwia oryginalne sceny średniowiecza i wkrusza się do głębi serca współczesną historią hrabianki Heleny. Z powodu więc niezwyklego powodzenia, film ten ukazywać się będzie w teatrze świetnym „Apollo“ jeszcze przez dni kilka.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 5 września o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Podjazd nieprzyjacielski“, krotoczwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego.

W sobotę, 6 września o godz. 7 wiecz. po raz szósty „Gorąca krew“, komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 3 po poł. I. przedstawienie popołudniowe „Konstytucya“, sztuka w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 7 wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 akt. Nedbala.

W poniedziałek, 8 września o godzinie 3:30 po poł. „Gorąca krew“, komedya w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

W poniedziałek, 8 września o godz. 7 wiecz. „Lalka“, operetka w 4 akt. Andraua.

We wtorek, 9 września po raz 4 „Podjazd nieprzyjacielski“, krotoczwila w 3 akt. Wł. Jastrzębiec Zalewskiego.

W środę, 10 września (wznowienie) „Ptasznik“ operetka w 3 aktach Zellera.

**Wiadomości teatralne.** Dziś poraz trzeci wystawi teatr miejski, cieszącą się niebawem powodzeniem, krotoczwilę Wł. J. Zalewskiego, p. t. „Podjazd nieprzyjacielski“. Niefrasobliwy humor, wesołość i szczyry śmiech tej polskiej farsy, zjedną jej zyciliwość publiczności. Obsada ról wymienita. Jest świetny Ratschka i Czaki, jest Irena Lichtenstein i Kwiatkiewiczowa, Podhorski, Kotowski, Batogowski, Hierowski, Żmijewska, Niemirycz i Wiland. Sztukę wyreżyserował Okornicki z dużą pomysłowością i w doskonałym tempie.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Teatr z powodu odnawiania zamknięty. Przedstawienia odbywają się codziennie w sali „Casina de Paris“ ul. Rejtana.

Otwarcie sezonu jesiennego nastąpi dnia 11 września.

**Z Teatru Wodewilowego.** Dyrekcyja teatru wodewil. podaje do wiadomości Publiczności, że z powodów od dyrekcji niezależnych, otwarcie sezonu jesiennego nastąpi dopiero dnia 11 września.

Na pierwsze przedstawienie składa się „Finał komedii“ J. Żuławskiego, oraz prześliczna operetka p. t. „Colombina“ z p. Tarzańską w roli tytułowej.

— Inauguracyjne przedstawienie teatru polskiego w Przemyslu odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 8 wieczorem. Odegrane będzie arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele”.

**Sukces p. Dracowej.** Po kilkudniowej przerwie wystąpiła w Coloseum p. Marya Dracowa. Publiczność znowu dała dowód jak bardzo ceni ulubioną wykonawczynię piosenek kabaretowych, darząc ją kwiatami i hecnymi oklaskami. Ogólnie podobają się operetka „Napój miłosny” z doskonałą Dracową w roli tytułowej. Dzielnie sekundowali jej: Bajon, Nawrocki i Morzewski.

Od 16 b. m. przenosi się p. Dracowa na stałe do Przemysła.

**Z warsztatów literackich.** Franciszek Rawita Gawroński, którego piękną powieść rozpoczeliśmy właśnie drukować w odcinku *Gazety Lwowskiej*, a ciekawą monografię historyczną „Książę kozacki” oceniliśmy przed kilku dniami, wykończył pracę p. t. „Wojna o księstwo Ruskie”. Obejmuje ona wicherzenia Doroszenki, Hanienki, wojnę z Turcją aż do chwili poddania się Doroszenki Moskwie. Cały ten okres dziesięciu lat prawie, pobieżnie i częściowo znany z pracy Korzona („Dola i niedola Jana Sobieskiego”), opracował Gawroński na materiale prawie nietkniętym przez naszych historyków. Całość obejmuje około 25 arkuszy druku.

Oprócz tego oczekuje na nakładę dwutomowa (50 arkuszy) praca Fr. Rawity Gawrońskiego p. t. „Kijów pod władzą i panowaniem Rzeczypospolitej polskiej do połowy XVII. wieku”. Tutaj dołączył autor około 30 dokumentów: przywilejów, nadań, darowizn królów polskich dla miasta, mieszczan i mnaszyńców prawosławnych, które najlepiej świadczą, w jaki sposób hojni królowie nasi opiekowali się Cerkwią prawosławną.

Jak już z powyższej zwięzłej notatki widać, rzeczy to bardzo ciekawe, opracowane z właściwą Gawrońskiemu sumiennością i talentem literackim, mimo to tkwić muszą w ręce autora, księgarze bowiem tłumaczą się w wypadkach podobnych nagminnie panującą epidemią... brakiem papieru.

Nowy tom szkiców historyczno-literackich Michała Rollego p. t. „Ze wschodnich Kresów” ukazuje się niebawem w ruchu księgarskim.

(*mr.*) „Legunki”, która „opuszcza prasę, gdy jest gotowa”, ukazał się nr. 5. Jak cztery poprzednie i ten znajdzie liczne koła czytelników, z całym uznaniem obserwujących działalność naszych dzielników i wytrwałych w pracy dla dobra i chwały Ojczyzny — Legionistów.

Obok części poważnej, przynoszącej nową materię do dzieł Lwowa w epoce dlań tak ciężkiej, znajdujemy w *Legunce* również garść wesołych dowcipów, ilustrowanych pomysłowo. Numer rozpoczyna artykuł: Oszczercom w odpowiedzi.

## Pomnik bolszewizmu.

*Goniec Miński* zamieszcza wstrząsający opis rozkopania mogiły ofiar terroru bolszewickiego.

Już zdaleka poznajemy miejsce, do którego wiezie nas para szkapin. Drobnym, jesiennym deszczem, jakby umyślnie obciąża nastrój. Zwracamy z traktu na wąską ścieżkę, po której sunie już tłum, zniecierpliwiony wyczekiwaniem. Przeważnie są to osoby, zawezwane do poszukiwania swoich bliskich. Zatrzymujemy się na rozszerzeniu ścieżki i tuż obok na udeptanej roli spostrzegamy mały dołek, z dna którego sterczą dwie zezerniałe ręce. Zauważamy brak dwóch palców.

— To już psy go próbowały — objaśnia jakiś głos.

Po przybyciu grabarzy zaczynamy ekskumację zwłok, które już na głębokości pół arszyna znajdujemy. Rydło natrafiają na coś twardszego. Wszystkie twarze, z zastygłym spojrzeniem skierowane do dołu, gdzie pracujący starannie zgarniają ziemię, podnosząc ręce i nogi ofiar, otrzępując z nich ziemię.

Cichy szmer zgromy przelatuje z ust do ust, przechodzi w straszliwy pomruk, gdy obecni w biegu roboty robią coraz to nowe odkrycie: trupy przeważnie nagie, inne mają bieliznę, wszystkie porzucone w straszny nieładzie. Jednemu sterczą nogi, wówczas gdy głowa znajduje się pod całym podkładem ofiar. Następnego trupa głowa jest niewidoczna, nie odgrzebaną jeszcze z ziemi. Po mocniejszym szarpnięciu okazuje się, że ofiara nie ma jej wcale. Następnemu też brak głowy, inne pomiażdżone. Doł przepełniony trupami, leżącymi w najdziwniejszych pozycjach, przejmujących dreszczem. Tego nogi skrepowane sznurem, następnego ręce wykręcone w tył, mocno ściągnięte drutem.

Zaczynają się oględziny przez władze lekarskie i sądowe poszczególnych ofiar, zdobytych z dołu. Nerwowo przebiegają od ciała do ciała, poszukujących swoich krewnych. Tu, żona, szeptała coś niezrozumiałego, wpatruje się z różnych stron w nieformalną masę, doszukując się podobieństwa. Nieprzytomnie rzuca się na wszystkie strony z jakimś obłędem w spojrzeniu matka, kolejno wykrzykując nad każdym trupem:

— Nie ten, nie.

Powoli zbiera się tłum okolicznych mieszkańców, przechodzących żołnierzy. Zewsząd straszne przekleństwa, miotane spoj-

zenia, huczące groźby pod adresem „tych” twórców pomnika.

Trupy po czterech tygodniach są w tak mocnym stopniu rozkładu, że o rozpoznaniu rysów nawet ocalonych głów nie może być mowy. To też osoby poszukujące bezradnie z prześieradkami w ręku, wyczekują rezultatów lokalno-sądowych oględzin. Nieuczestne szczegóły lub znaki bielizny odgrywiają wielką rolę w rozpoznawaniu. Na jednym trupie złoty krzyżyk, na drugim szkaplerzyk. Na zniszczonej już koszuli znajdują litery „S.S.”

Podczas dalszych oględzin wykrywa się straszny fakt nieobecności postrzałowych ran. Wszystkie kości czaszki pomimo najstarszych badań okazują się nienaruszone, co pozostawia jedno przypuszczenie, że ofiara została ogłuszona uderzeniem kolby, następnie rzuconą do wspólnego dołu i pogrzebana. Z dwudziestu dwu znalezionych ofiar 4 nie miały żadnych ran. Wszystkie te szczegóły są zaprotokołowane i podpisane przez świadków. Pewien niepoznany trup miał tylko ranę od pehnięcia bagnietem w piersi. Niektóre trupy miały postrzałowe rany z wyłotem u przodu: a zatem strzelano z tyłu do ofiar. Jeden miał szcękę zmiażdżoną jakimś ciężkim narzędziem. Prawie żaden nie miał postrzałowej rany w piersi.

## Telegramy P. A. T.

**Milion w złocie za zabicie sierżanta francuskiego.**

Poznań. (Radio). Rząd niemiecki zapłacił milion w złocie jako rekompensatę za zamordowanie sierżanta Mannheim. Rząd francuski powyżej wymienioną kwotę odda do dyspozycji francuskiego „Czerw. Krzyża”.

### Kongres bankierów.

Paryż. W najbliższych dniach ma być zwołany kongres bankierów w ententy i państw neutralnych, celem powzięcia decyzji w sprawach gospodarczych.

### Międzysojusznicza misja kontrolna.

Nauen. (Radio). Dnia 5 września przybyła do Berlina międzysojusznicza wojskowa misja kontrolna składająca się z 5 belgijskich, 18 angielskich, 1 amerykańskiego, 7 włoskich i 6 japońskich oficerów w licznym otoczeniu.

Ta misja kontrolna ma czuwać nad wykonaniem wojskowych postanowień traktatu pokojowego.

Maozelnij i odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.



## Obywatele rękodzielnicy

subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową

Sekretaryacie Izby rękodzielniczej



## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## SIARKE

rafinowaną, w blokach z Państwowej kopalni slarki w Posadzy w ładunkach wagonowych, lub drobnymi partiami sprzedaje Urząd Likwidacyjny.

Adres: Dąbrowa Górnicza, Urząd Górniczy.

## Chrześcijański Związek Dzierżawców

południowo-wschodnich kresów Polski.

Chrześcijański Związek dzierżawców ma za zadanie: Stworzenie silnej, zwartej organizacji zawodowych dzierżawców, celem utrwalenia ich stanowiska na południowo-wschodnich kresach Polski; wywalczanie opieki zarówno przy uruchomieniu jak odbudowie i kontynuowaniu dzierżawionych gospodarstw rolnych; wyjednywanie pomocy dla podniesienia produkcji rolnej; stwarzanie podstaw do wzajemnej solidarności pomocy we wszystkich kierunkach, dotyczących gospodarstwa; tworzenie przedsiębiorstw gospodarczych, obliczonych na zaspakajanie potrzeb rolników-dzierżawców. Wszelkich informacjami udziela: Chrześcijański Związek Dzierżawców we Lwowie, ul. Kopernika 20 p. III. 3455 1-3

Sekundaryusz Szpitala powsz. **Dr. Z. GROSEK**

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 1-5, Lwów, Rynek 41, I. p. 3529

Jean de la Brète. 9)

## WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Ale ono zostałyby przy tobie i bez tej energii — odparł Marek, śmiejąc się.

— Bah! to trwałoby dłużej, a ja lubię środki radykalne.

Zbliżył się do pani de Preymont.

— Zdaje mi się, że zjawiam się jako intruz — odezwał się do niej. — Nic z tego nie rozumiem, gdyż pisałem, że przyjeżdżam. — List nie doszedł do nas — odparła — ale wiesz przecie, moje drogie dziecko, że twój pokój zawsze na ciebie czeka.

— Ci głupcy na poczcie o nic nie dbają — zawołał Saverne z oburzeniem. — Dziś wieczorem napiszę o nich taki artykuł, że się wściekną, ręczę za to.

— Ale czy jesteś pewny, że list nie znajduje się w twej kieszeni? — zapytała pani de Preymont.

— Ale gdzieżby!... sam go wrzuciłem do skrzynki.

Saverne przeszukiwał swe kieszenie z zapalczywością oskarżonego, który chce jak najprędzej dowieść swej niewinności.

— Oto jest! — wyrzekł, podając list z największą swobodą. — Marek skorzysta z okazji, by powtarzać, że ja jestem rozstrzępany.

— Rozstrzępany czy nie, jesteś jak zawsze mile widziany — odparł serdecznie pan de Preymont.

Przyjaźń ich dochowała się z czasów szkolnych. Gdy ułomne i nieśmiałe dziecko było przesładowane przez kolegów, Saverne, choć znacznie młodszy od niego, ujął się za nim. Jego silne pięści nakazywały spokój, a dobre serece znajdowało ciepłe słowa, by pocieszyć Preymonta, który nie zapomniał tej

dobroci, podobnie, jak nie zapomniał głębokiej goryczy dni minionych.

Później role się zmieniły, gdyż Saverne wydstawczy się na swobodę, przejadł szybko swą ojeowiznę, a Preymont nieraz powstrzymywał go przed nieopatrzny krokami, ofiarowując mu pożyczkę i jednocześnie starając się pohamować jego zapędy. Jego zasady zeszlizgiwały się po tej naturze szlachetnej, dającej się łatwo porwać chwilowym kaprysem z betroską umysłu o elastycznych zasadach, nie krepowanego rodziennymi węzłami.

Saverne miał rzadki dar jednania sobie ludzi; najpoważniejsi nawet przebaczaali mu wybryki jego powierzchownej natury przez wzgląd na jego niezmiennie dobry humor i szczerłość, z jaką do wad swych się przyznawał.

Pani de Preymont traktowała go jako bardzo kochane dziecko, dla którego ma się niewyczerpaną pobłażliwość, a Saverne, bez rodziny, bez własnego ogniska, uważał dom swego przyjaciela za swój. Żył szeroko z dochodów, które mu przynosiły jego talenta. Karykaturzysta poszukiwany, pisał poza tem stylem lekkim i swobodnym w różnych wydawnictwach peryodycznych.

— No i cóż, *enfant terrible* — odezwała się pani de Preymont — jakie głupstwa zrobiłeś od czasu, gdy cię po raz ostatni widziałam?

Saverne, który zajał poziomki, przestał jeść, by się zastanowić poważnie — zawołał zdziwionym głosem:

— Żadnego!... Na miły Bóg, to zdumiewające!

— Więc wracasz do nas zupełnie nawrócony. Gdyśmy ostatni raz rozmawiali razem, mówiłeś o małżeństwie bardzo mądrze.

— Ach! moja mądrość jest większa, niż kiedykolwiek, ale...

Rzucił żalostne wejrzenie na Marka.

— Lecz twoja mądrość nie zgadza się z mądrością... ogółu — odparł uśmiechając się Preymont.

— Dobrześ powiedział, wyrzekł płacziwie Didier. A jednak tak mi dokuczyło

żyć samotnie... a raczej... no, rozumiesz! — dodał bezdalszych wyjaśnień — przez wzgląd na panią de Preymont.

— Lubię, gdy masz taką zafrasowaną minę — rzekła — pomówimy o tem i tak urzędz, by ci znaleźć jaką mądrą żoneczkę.

— Mądrą żoneczkę! — powtórzył najspokojniejszym głosem Saverne Mądrą... — tak, ale nie za poważną, prawda? Ja nie chcę enoty w bawełnianym czepeczku na głowie!

— Uspokój się. W dzisiejszych czasach enota nie wdziawa tego modnego ubioru głowy.

Preymont zaprowadził swego przyjaciela do pokoju, którego rozmiary przypadają panu Saverne do gustu.

— Kobiety takie jak twoja matka są godne uwielbienia, oświadczył Didier, rozrzucając momentalnie wszystko w około siebie. Godne uwielbienia! Niema na to innego słowa. Tylko, że te święte, pełne enoty i zacnych myśli nie znają życia lepiej od dziecka i nie domyślają się, w jakim kłopotcie znajduje się młody człowiek, pełen dobrych chęci, ale mający pewne zobowiązania.

— Może i domyśla się... ale nie sądzę, by twoje nieszczęście budziło w niej głębokie współczucie.

— Właśnie, właśnie! co ja mówiłem? wołał Saverne, szukając napróżno w torbie podróźnej klucza od walizki. Ona przypuszcza, że to łatwo żyć w celi klasztornej, z kapturem na głowie, mając przed sobą trupią główkę, dla rozmyślań i dzban wody, by się pokrzepić... Lecz nie chcę dziś o niczem myśleć. Wszystko ułoży się jakoś. Stosunek mój zerwę, poproszę twej matki, by mi znalazła żonę, gdyż przyznać muszę, że nigdy mi nie mówiła o klasztorze i że wierzę w jej zdanie. Zniecierpliwiony się, nie mogąc znaleźć klucza, oderwał zamek od walizki, której zawartość rozrzucił wokoło.

— Otóż i załatwione, odezwał się z zadowolaniem. Twój lokaj doprowadzi jutro do ładu moje rzeczy. Dobrze im to robi, jeśli

się przez noc przewietrza — to ja je wpakowałem do środka, a nie mam nigdy cierpliwości, by je porządnie ułożyć.

— Gdy się ożenisz, zaśmiała się Preymont, twoja walizka nie będzie więcej przypominała kosz galaniarza. Dobranoc! Przy drzwiach odwrócił się i wyrzekł z wysiłkiem.

— A propos małżeństwa... przybywasz właśnie, by być obecnym na ślubie mojej kuzynki.

— Ah!... czy nie tej Zuzi, którą tu kiedyś widziałem?

— Tak.. panny Jeuffroy.

— Jako dziecko, była miłutką. Jaką jest obecnie?

— Zobaczysz ją pojutrze, w dzień kontraktu, postaram się, by cię zaproszono.

— Brawo! będę studiował na narzeczoną, jaką trzeba mieć minę, gdy się człowiek żeni, i napewno znajdę pośród gości kilka sylwetek, odpowiednich dla mego ołówka.

Preymont po dniu pełnym wysiłków, by nad sobą zapanować, odczuwał gwałtowną potrzebę samotności. Wyszedł na drogę i na łąki, które oddzielały majątek jego od brzegów Loary. Nieraz przychodził tu, zmęczony pracą lub przejęty smutkiem wobec pragnień niesiszczonych, by znaleźć spokój w imponującej ciszy nocnej. Lecz tym razem czuł się w tej samotności jeszcze bardziej nieszczęśliwym.

„Kocham, myślał, ja, który nie mam prawa, bez narazenia się na śmieszność, wymówić to słowo.”

I czuł, że ulega znowu napadom mizantropii, gniewu, zniechęcenia, których jego ambicja, jego filozofia nie były w stanie pokonać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. 53.716/XVII. (2709)

## Ogłoszenie.

Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu lub padłe wskutek szeregienia zarządzanego przez Władzę w I, II i III kwartał 1919 ustanawia się po myśli § 52 lit. b) ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości.

### Taryfa wartości świń użytkowych na I, II i III kwartał 1919.

#### I. Świnie rasowe:

a) do 6 tygodni	I. kwartał	28 K 08 h	II. kwartał	32 K 91 h	III. kwartał	29 K 93 h
b) od 6 tygodni do 4 mies.	I. kwartał	25 K 66 h	II. kwartał	30 K 83 h	III. kwartał	28 K — h
c) od 4 do 10 mies.	I. kwartał	23 K 10 h	II. kwartał	28 K 28 h	III. kwartał	25 K — h
d) ponad 10 mies.	I. kwartał	21 K 31 h	II. kwartał	25 K 96 h	III. kwartał	23 K 50 h

#### II. Świnie półkrwi:

a) do 6 tygodni	I. kwartał	24 K 83 h	II. kwartał	29 K 06 h	III. kwartał	27 K 12 h
b) od 6 tygodni do 4 mies.	I. kwartał	22 K 93 h	II. kwartał	27 K 70 h	III. kwartał	25 K 70 h
c) od 4 do 10 mies.	I. kwartał	20 K 35 h	II. kwartał	25 K 46 h	III. kwartał	23 K 55 h
d) ponad 10 mies.	I. kwartał	19 K 43 h	II. kwartał	23 K 75 h	III. kwartał	21 K 87 h

#### III. Świnie rasy krajowej:

a) do 4 mies.	I. kwartał	23 K — n	II. kwartał	27 K — h	III. kwartał	24 K 90 h
b) od 4 do 10 mies.	I. kwartał	21 K 82 h	II. kwartał	25 K 25 h	III. kwartał	22 K 55 h
c) ponad 10 mies.	I. kwartał	20 K 62 h	II. kwartał	24 K 50 h	III. kwartał	21 K 35 h

### Z Gal. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 czerwca 1919.

Cg. II. 210/19. Przeciw Helenie z Wojtowiczów Madej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Madeja pozew o zapłatę 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 4 września 1919 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 18. Celem strzeżenia praw nieobecnej Heleny z Wojtowiczów Madej ustanawia się p. dr. Antoniego Kosińskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Helenę z Wojtowiczów Madej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 13 sierpnia 1919. (3569)

Cg. I. 399/19. Przeciw Wilhelmowi Katz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jarosławiu przez Wiktorję Katz pozew o dopełnienie umowy. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 października 1919 r. godz. 10 przed południem Sala nr. I. w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw Wilhelma Katza ustanawia się p. dr. Meiselsa, adwokata Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wilhelma Katza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Jarosław, dnia 26 sierpnia 1919. (3563)

C. XXI. 268/19 (1). Przeciw Wincentemu Sasorskiemu z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krakowie przez Zofię z Golińskich Bobrzyńską w Krakowie o wykreślenie prenotacji prawa zastawu. Celem strzeżenia praw Wincentego Sasorskiego ustanawia się p. dr. Urbana, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wincentego Sasorskiego w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XXI.  
Kraków, dnia 2 sierpnia 1919. (3572)

C. II. 227/19. 1. Przeciw Wiktorji ze Salwów Gubała w Łuznej, 2. Janowi Salwie niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do Sądu powiatowego w Gorlicach przez Franciszka Salwę i Sp. pozew o własność realności lwh. 100 gm. Łuzna. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 września 1919 godz. 9 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw pod 2. wymienionego ustanawia się dr. Leona Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gorlice, dnia 3 lipca 1919. (3573)

L. M. 44.226/19 XVII. (3567)  
Prawomocnym orzeczeniem z 25 lutego 1919 L. 144.720/18 skazał Magistrat Leopolda Frydmana, właściciela sklepu przy ul. Długosza 1. 21 na grzywnę 500 kor. i 14 dni aresztu za sprzedaż 1/2 kg. masła i sianiny powyżej cen maksymalnych.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1919.

L. M. 61.772/19 XVII. (3586)  
Włodzimierz Sokolowski, współwłaściciel „Kramu wiejskiego“ ul. sw. Marka 1. orj. 2 uznany został prawomocnym orzeczeniem Magistratu z dnia 10 stycznia 1919 L. 143.809/19 winnym przekroczenia § 19 rozp. z dnia 24 marca 1917 Nr. 131 Dz. p. p. popełnionego przez sprzedaż artykułów spożywczych ponad taryfę maksymalną i skazany na grzywnę w kwocie 500 kor., oraz zwrot kosztów ogłoszenia czynu karygodnego w dziennikach miejscowych.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919.

L. M. 61.770/19 XVII. (3585)  
Józefa Stenziowa, właśc. sklepu ul. Bogusławskiego 1. orj. 2 została skazana prawomocnym orzeczeniem Magistratu z 29 grudnia 1918 L. 143.652/18 na grzywnę 250 kor., tudzież na zwrot kosztów ogłoszenia w dziennikach czynu karygodnego za sprzedaż cukru ponad taryfę maksymalną.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919.

(3576)

LM. 56240/XVII.

## Ogłoszenie.

Regina Eksler, handlarka, zamieszkała ul. Piekarska 1. 22, uznana została prawomocnym orzeczeniem Magistratu z dnia 25 lutego 1919 L. 111.106/18 winną przekroczenia § 19 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 Nr. 131 Dz. p. p. popełnionego przez sprzedaż mydła ponad taryfę maksymalną i skazaną na grzywnę w kwocie 200 koron, oraz zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego w kwocie 50 koron.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 23 sierpnia 1919. (3588)

C. III. 256/19. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie z Tkaczyków Krzanowskiej przedtem ze Zrencina i spól. wniósł Piotr Tkaczyk ze Zrencina skargę do tutejszego sądu o uznanie prawa własności pgr. 475/2 gminy Zrencin. Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 27 sierpnia 1919, godzina 9 rano, biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono p. dr. Feliksa Czajkowskiego, adwokata z Krosna na czas jej nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Krosno, dnia 1 lipca 1919. (3535)

## Licytacje.

E. III. 362/18 11. Strona zobowiązana niel. Józef Kranz i tow. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jarosława Habermana strony egzekwującej zastąpionej przez dr. Witolda Olszewskiego, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 13 października 1919 o godz. 9 przed południem w Oddziale III. na zasadzie warunków, które się niniejszem zatwierdza, licytacja realności: księga gruntowa dla II. dzielnicy miasta Lwowa lwh. 512 przy ul. Kotlarskiej 1. orj. 8 pod lk. 1492 2/4 składa się z parceli budowlanej lk. 5336 o powierzchni 496 m. kw. dwupiętrowej kamienicy wartości szacunkowej 194.042 koron, najniższa oferta wynosi 97.021 koron. Do realności lwh. 552 księgi gruntowej gminy miasta Lwowa II. dzieln. należą następujące przynależności: maszle wodociągowe, kratki żelazne, klucze i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia oszacowane na 2729 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy S. I. Oddział III.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1919. (3549 3—3)

S. 9050/1349. Edykt. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 16 września 1917 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biuro nr. 18 licytacja w celu wydzierżawienia należącego do majątku fundacji hr. Skarbka dla unogich sierót w Drohowyżu folwarku Ostalowiec o przestrzeni 400 h. w powiecie sądowym Przemysłyany położonego pod następującymi warunkami. I. Dzierżawa ma trwać lat 12, a to od dnia 1 października 1919 r. do 31 marca 1932. II. Cena wywołania wynosić ma 10.000 kor. Kaucja ma być złożoną w wysokości całorocznego czynszu. III. Wadyum licytacyjne dołączyć należy do oferty w gotówce lub efektach mających papiralne zabezpieczenie w wysokości 5.000 kor. IV. Oferenci związani są ofertami aż do rozstrzygnięcia Rady administracyjnej fundacji, która zastrzeżę sobie zupełnie wolną rękę w zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu ofert. V. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się w centralnej administracji fundacji we Lwowie (gmach Skarbka) gdzie można je przeglądać w czasie godzin urzędowych. VI. Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych, które wraz z wadyum należy w tut. sądzie do rąk wyznaczonego komisarza w dniu licytacji tylko do godz. 11 przed południem.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1919. (3531 3—3)

E. 413/18. Edykt licytacyjny. Na wniosek Onaji Segal w Brzozowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 września 1919 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Brzozów whl. 1125 oznaczenie realności 30/32 części realności i lwh. 1125 składającej się z pgrt. lkat. 2031/3 i 2032/3 wartości szacunkowej 506 kor. 10 hal., najniższa oferta 337 kor. 40 hal.; księga gruntowa lwh. 581 oznaczenie realności

62/64 części realności whl. 581 składającej się z pgrt. lkat. 2025/1, 2027/1, 2028/1 i 2037/1 wartości szacunkowej 1023 kor., najniższa oferta 632 kor.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 1 sierpnia 1919. (3570 1—3)

E. 127/15. Dobrowolna licytacja nieruchomości oznaczonej lwh. 225 ks. gr. gm. Mielec, Maryi z Lejków Znanieckiej, Marcjanna Lejko, Karoliny Reipoldowej, małol. Zofii Jadwigi 2 im. Lejko, masy spadkowej s. p. Michała Lejki, Jakóba Lejki, Jana Etza, Anny z Draganów Etlowej na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza. Licytacja odbędzie się dnia 23 września 1919 o godzinie 9 przed południem. Edykt ogłasza się na tablicy sądowej i w gminach Mielec, Cyranka, Wojśław, Złotniki, Padew, Jaślany, Gawłuszowice, Tuszów, Chorzelów. Dalsze wnioski co do ogłoszenia edyktu można postawić w kancelarii sądowej. Realność ta złożona jest z parceli bud. lk. 27 o obszarze 97 m., na której stoi dom mieszkalny i parceli gr. lk. 43 (ogród) o obszarze 90 m., na której stoi stajenka. Realność ta oszacowana jest na kwotę 2261 kor., która stanowi cenę wywołania i poniżej której sprzedana nie będzie. Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa bez względu na cenę sprzedaży. Licytacyjną cenę kupna złożony należy do depozytu sądowego w dniach 30-tu. Warunki licytacyjne przeglądać można w kancelarii sądowej w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 10 sierpnia 1919. (3564)

E. XV. 310/18. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Adeli z Waniaków Iwaniczukowej odbędzie się dnia 23 września 1919 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1. ks. grun. Stanisławów lwh. 2870. Oznaczenie realności: Połowa realności składającej się z pb. 814/1 o powierzchni 231 m. Wartość szacunkowa 2.310 kor. Najniższa oferta 1.155 kor.; — 2. ks. gr. Stanisławów lwh. 2871. Oznaczenie realności: Cała realność składająca się z p. gr. 694/1 ogród o powierzchni 543 m. Wartość szacunkowa: 3.301 kor. Najniższa oferta 1.900 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XV.

Stanisławów, dnia 8 sierpnia 1919. (3583)

## Kuratele.

L. 10/18 (3). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 13 grudnia 1918 L. 10/18 (3) pozbawiono z powodu głupkowatości całkowitej własności Antoniego Zelmana lat 30 wyrobnika z Jachówki. Kuratorką ustanowiono jego siostrę Anielę Zelman w Jachówce.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 6 marca 1919. (3542)

P. 75/19. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego w Kairwaryi L. cz. L. 4/19 pozbawiono częściowo własności Helenę z Gębałów Pawlikową zamieszkałą w Stryszowie, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Pawła Gębałę.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 26 maja 1919. (3548)

## Amortyzacje.

T. 114/19 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Skwarezyńskiego, emeryt. starszego rady przez adw. dr. Kazimierza Czarnika we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu co do książeczek niżej pod a) i b) wymienionych 1 rok, co do obligacji pod c) od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia i od dnia płatności ostatniego z wydanych kuponów t. j. od dnia 1 kwietnia 1929 przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego;

a) książeczki wkładkowe Gal. Kasy oszczędności we Lwowie opiewające: 1. Nr. 96.302 na kwotę 432 kor. 61 hal. i na nazwisko Władysława Skwarezyńskiego. 2. Nr. 148.045 na kwotę 432 kor. 75 hal. i na nazwisko Maryi Skwarezyńskiej. 3. Nr. 148.049 na kwotę 432 kor. 75 hal. i na nazwisko Michalina Skwarezyńskiego. b) Książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 4724 na kwotę 355 kor. 60 hal. i na nazwisko Władysława Skwarezyńskiego opiewająca. c) Obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej z roku 1914 lit. A. Nr. 10.367 na kwotę 480 kor. lit. A. Nr. 10.368 na kwotę 480 kor. opiewające bez kuponów.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1919. (3522)

T. 63/16 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Debory Wołk obecnie w Samborze zamieszkałej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawczyni, podczas inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 67.970 na kwotę 437 kor. 24 hal. opiewającej, a na nazwisko „Debora Wołk“ wystawionej.

Posiadaczka powyższej książeczki wyzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożyła, również i inni interesowani, mają w tym terminie swe zarzuty wnioscie, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie czasokresu, książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemysł, 31 sierpnia 1916. (3562)

## Firmy.

Firm. 53. Stow. II. 1850. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa. Brzmienie firmy: Obywatelski Związek spożywczy w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków a to przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa a mianowicie za pomocą zakupu, magazynowania, oraz sprzedaży towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakup i sprzedaż odbywa się na wspólny rachunek członków i to sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Umowa stowarzyszenia (statut) z daty Dąbrowa dnia 16 sierpnia 1918. Udział wynosi 50 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równającą się wysokości zadeklarowanych udziałów. Ogłoszenia mają być firmowo podpisane i publicznie obwieszczone. Zarząd składa się z 5 członków i zastępców. Członkami zarządu są: Nuchim Weidenfeld, rabin, Salomon Margulies, właściciel realności, Józef Wechsler, kupiec, Moritz Fleischer, kupiec, Salomon Rabinowicz, kupiec, zaś zastępcami członków: Jakób Fertig, kupiec, Abraham Metzger, kupiec, wszyscy w Dąbrowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj z wybranych członków dyrekcji lub ich zastępców w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swoje podpisy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 kwietnia 1919. (3303)

Firm. 12/19 Stow. II. 1437. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany. — Brzmienie firmy: Konsum obywatelski w Brzeżanach stow. zar. z ogran. poręką. Data statutu: 24 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa dostarczenie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zakresie. Czasokres trwania jest nieograniczony. Dyrektorami stowarzyszenia są: dr. Aba Landesberg, Hersch Morgen, Berisch Pulwer, Leon Sygal, Samuel Schächter i Mozes Jakób Zarwintzer — wszyscy zamieszkali w Brzeżanach. Podpis firmy: obok umieszczonej pieczętki kładąc swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Udział każdego członka wynosi najmniej 100 koron. Odpowiedzialność członka do wysokości jednokrotnej deklarowanego udziału. Ogłoszenia stowarzyszenia zamieszczone będą w jednym z dzienników przez Radę nadzorczą przeznaczonym i w lokalu stowarzyszenia. Data wpisu: 28 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Brzeżany: dnia 28 sierpnia 1919. (3580)

Firm. 50/19 Stow. I. 228. Wpis firmy. Siedziba stowarzyszenia: Bukowsko. Brzmienie firmy: Polskie stowarzyszenie handlowe w Bukowsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 26 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: przed-

miot zakupno i sprzedaż artykułów ogólnego zapotrzebowania. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z dwu członków wybranych przez Walne Zgromadzenie. Pierwszymi dyrektorami są Wilhelm Szafranowski i Jan Dwibakiewicz. Podpis firmy skutecznie się w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie dyrekcji swoje podpisy, ogłoszenia ze strony firmy będą publikowane w lokalu stowarzyszenia pisemnie, odpowiedzialność członków jest ograniczona ustawowo jednokrotnie. Udział wynosi 100 koron. Data wpisu: 12 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 12 sierpnia 1919. (3579)

Firm. 53. Stow. II. 1850. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa. Brzmienie firmy: Obywatelski Związek spożywczy w Dąbrowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków, a to przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa, a mianowicie za pomocą zakupu, magazynowania, oraz sprzedaży towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakup i sprzedaż odbywa się na wspólny rachunek członków i to sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Umowa stowarzyszenia (statut) z daty Dąbrowa d. 16 sierpnia 1918. Udział wynosi 50 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równającą się wysokości zadeklarowanych udziałów. Ogłoszenia mają być firmowo podpisane i publicznie obwieszczone. Zarząd składa się z 5 członków i zastępców. Członkami zarządu są: Nuchim Weidenfeld rabin, Salomon Margulies, właściciel realności, Józef Wechsler kupiec, Moritz Fleischer kupiec, Salomon Rabinowicz kupiec, zaś zastępcami członków: Jakób Fertig kupiec, Abraham Metzger kupiec — wszyscy w Dąbrowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj z wybranych członków dyrekcji lub ich zastępców w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swoje podpisy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 kwietnia 1919. (3303)

Firm. 398/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 16 lipca 1919. Siedziba firmy: Majdan. Brzmienie firmy: Włościańska Spółka rolniczo-handlowa „Lemiesz“ w Majdanie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Majdan, dnia 22 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółka celem wspólnego spieniężania produktów rolniczych członków, jakoteż wspólnego nabywania produktów rolniczych członków, jakoteż wspólnego nabywania dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a w całej swej działalności dążenie do podniesienia gospodarstwa członków przez prowadzenie przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 1 zastępcy. Członkami zarządu są: Piotr Oko, Wojciech Guźdek, Karol Szwakob i Stanisław Kubik, ten ostatni, jako zastępca, wszyscy w Majdanie. Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. Udział członków ustanowiono na 50 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1919. (3470)

Firm. 104 Stow. II. 1156. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 19 stycznia 1918 r. przy stowarzyszeniu „Płon“ rolnicza spółka handlowa w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Członkowie zarządu: Wacenty Beunarz, Józef Chełuk i Jan Wilk ustąpili, wybrani członkami zarządu: Józef Bator i Michał Barnaś.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1918. (3545)

Firm. 638/19 Stow. IV. 208. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Myślachowice, sąd powiatowy Chrzanów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze w Myślachowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członek zarządu wystąpił: Franciszek Daniel. Członkiem zarządu wybrany: Paweł Cichy, wyrobnik w Myślachowicach. Data wpisu: 3 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 2 czerwca 1919. (3247)

Firm. 749/19 Stow. V. 580. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzebinia. Brzmienie firmy: Związek konsumcyjny w Trzebinie mieście, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zapoznanie członków w artykuły codziennego użytku. Dyrekcja składa się z 5 członków. Do pierwszego zarządu wybrano: Abrahama Glassa Izreela Mandelbauma, Mosesa Dawida Schönberga, Abe Guttera i Pinkusa Wertheimera kupców w Trzebinie. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub wydrukowaną pożąają dwaj członkowie dyrekcji swe podpisy. Ogłoszenia obwieszczone będą w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków wynoszą: po 25 kor. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 7 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 3 lipca 1919. (3268)

Firm. 728/19 Stow. V. 574. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Dz. XI. Brzmienie firmy: Konsum ludowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 24 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie tymże artykułów spożywczych i wogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym, które Towarzystwo w tym celu będzie nabywało. Czynność stowarzyszenia jest ograniczona do członków. Dyrekcja składa się z 3 do 7 członków. Do pierwszego zarządu wybrano: Hermana Felfermana, Józefa Silbersteina, Samuela Brennera, kupców w Krakowie-Dębnikach. Podpis firmy: firmę stowarzyszenia podpisuje 2 którykolwiek członków zarządu. Ogłoszenia umieszczane będą przynajmniej jednorożowo w którymkolwiek dzienniku lub tygodniku krakowskim. Udziały członków wynoszą po 10 kor. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 4 do 12 członków. Data wpisu: 1 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 29 czerwca 1919. (3258)

Firm. 697/19. Oddz. C. II. 273. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Syndykat naftowo-górnicy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przeprowadzanie na własny rachunek i na zlecenie transakcji naftowo-górnicych jak: kupna, sprzedaży terenów naftowych, węglowych, procentów brutto, udziałów netto, tak w kraju jak i zagranicą, wreszcie ropy i produktów destylacji ropy, jak parafiny, benzyny, olejów i sprzedaż narzędzi wiertniczych, materiałów do kopaliń, ogółem popieranie wszelkiej transakcji mających łączność z przemysłem naftowo-górnicych. Organizacja i tworzenie spółek dla eksploatacji terenów naftowo-górnicych, finansowanie wszelkich interesów w zakresie działania Syndykatu naftowo-górnicych wchodzących, zastępstwo interesów członków tegoż Syndykatu w kraju i zagranicą. Udzielanie swym członkom fachowych informacyj, co do koniunktur i stosunków w przemyśle naftowo-górnicych i ewentualnie wydawanie dla tych celów własnego organu prasowego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl austr. ustawy d. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 1 marca 1919 L. R. 4093. Kapitał zakładowy wynosi 300.000 kor., gotówką wpłacono 15.000 kor. a) Spółnikowi inż. Zdzisławowi Konopce policza spółka na wkładkę zakładową prawo poboru jednego procentu brutto, jakie mu w myśl kontraktu z daty Gorlice 2 sierpnia 1917 r. L. R. 27.745 przysługuje na prawach naftowych, obejmujących p. grt. 1528, 1538/2, 1532, 1533/2, 1535/2, 1544, 1548, 1549, 1551, 1553, 1554 i 1556 i na produkującym szybko na tychże parcelach znajdującym się, oraz prawo wyłącznego poszukiwania i wydobywania bituminów przysługujące na polach naftowych objętych liczbami wykazów 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42 i 43 ks. naftowych sądu powiatowego w Ciekówkach, które to pola naftowe położone są w gminie Stróżna i tworzą obszar około 50 morgów, wartości 168.000 kor. Powyższe pola naftowe objęte są tylko prawem poboru w bruttach 14 pre. b) Spółnikowi Leonowi Konopce policza spółka na wkładkę zakładową wynagrodzenie za wniesione do spółki prawa poboru: 1. jednego procentu brutto na prawach naftowych Oskara Smechera w Lipinkach obejmujących realności względnie grun-

ta objęte liczbami wykazu hipotecznego 120, 239, 240, 241, 242, 296, 491, 510, 511, 512, 156, 271, 273, 332 ksiąg gruntowych gminy Lipinki obszaru 44 morgi, jednego procentu brutto na polach naftowych stawaowiących własność firmy „Bitum“ obszaru 40 morgów leżących w gminie Szymbark powstałych na podstawie uchwały sądu powiatowego w Gorlicach wydanej do liczby czynności hipot. 45/19 a w szczególności na polach: 1. Szczepanik z p. grt. 5667, 5677, 5675, 5674, 5673, 5672, 5671, 5670, 5679, 5668, 5666, 5665/1, 5665/2, 7392, 7393 p. b. 309, 2. Wojtoń z p. grt. 5661/4, 5663/1, 5664/2 i p. b. 631/3, Ciślak Piotr i Katarzyna z p. grt. lk 5644, 5645, 5647, 5649, 2, 5657/1, 5646/1, 4. Ciślak Katarzyna i Piotr II. z p. grt. 5654/4, 5658/1, 5. Szczepanik I. z p. grt. 5648, 5649/1, 5650, 5651, 5662/2, 5657/3, 5646/5, 7391/1 i pb. 630, 6. Szczepanik II. z p. grt. 5664/4, 5663/3 B. powstałych na podstawie uchwały sądu powiatowego w Gorlicach, wydanej do l. cz. UH. 59/19 1. Ciślak i Spółka, 2. Wojtoń I., 3. Wojtoń II., 4. Szczepanik Michał I., 5. Szczepanik Michał, 6. Dutkiewicz I., 7. Dutkiewicz II., 8. Dutkiewicz III., 9. Wierzbicka I., 10. Wierzbicka II., 11. Ciślak Piotr, 12. Strom. c) jednego procentu brutto na następujących polach naftowych położonych w gminie Ropa, objętych liczbami wykazu: 236 do 259, następnie 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 299, ksiąg naftowych sądu powiatowego w Gorlicach w wartości 70.000 koron. Zawia-dowcami wybrano: a) inż. Zdzisława Konopkę, ul. Sławkowska 29, b) Aleksandra Folusiewicza, inżyniera i radę górnictwa w Krakowie, ul. Karmelińska 46, c) dr. Stanisława Rowińskiego, adwokata w Krakowie, ul. Studenka 21. Firmę podpisują dwaj inż. Zdzisław Konopka i jeszcze jeden członek zarządu w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Dzień wpisu: 19 czerwca 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. H.

Kraków, 18 czerwca 1919. (3240)

Firm 399/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 16 lipca 1919. Siedziba firmy: Przeworsk. Brzmienie firmy: Składnica kółek rolniczych w Przeworsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Przeworsk dnia 30 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów gospodarstwa domowego, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Stanisław Anaszkiewicz, Józef Związek, Stanisław Lechowski, wszyscy trzej w Przeworsku, Wawrzyniec Kapusta, rolnik w M. krej stronie i Piotr Kluz, kierownik szkoły w Mańkowie, ci dwaj ostatni, jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w Przewodniku Kółek rolniczych lub innym polskim dzienniku krajowym. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1919. (3468)

Firm. 96/19. Stow. IV. 120. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 czerwca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Wadowice. Brzmienie firmy: „Beskid“, Związek przemysłowców drzewnych Zachodniej Galicji i Śląska, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wadowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie gospodarstwa i dobrobytu swych członków przez zjednoczenie przemysłowców drzewnych Zachodniej Galicji i Śląska i wspólne prowadzenie przez nich przedsiębiorstwa Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 3 kwietnia 1919. Udział wynosi 5000 kor. i jest płatny przy wstąpieniu a najdalej w ratach miesięcznych w ciągu jednego roku. Każdy członek odpowiada zadeklarowanymi przez siebie udziałami, oraz kwotą równającą się wysokości zadeklarowanych przez siebie udziałów. Ogłoszenia następują przez umieszczenie ich w dzienniku krakowskim „Głosie Narodu“. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 2 członków i 1 zastępcy. Członkami dyrekcji są: Witold Okoniewski, inżynier w Wadowicach i Feliks Szatanek, właściciel tartaku w Kątach, zastępca członka dyrekcji jest Jan Hawiger, budowniczy w Wadowicach. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj dyrektorowie, lub jeden dyrektor i jeden zastępca

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Wadowice 24 czerwca 1919. (3473)

Połączone fabryki stolarskie i tartaki  
pod firmą

**„DIKOS”**

polecają:

**drzwi okna posadzki deszczułkowe, podłogi okrętowe (sosnowe),**

forniery, dykty, płyty klejone i różne półfabrykaty, oraz materiały budulcowe i stolarskie, jak belki, deski, listwy do dachówek i papy,łaty itp.

Utrzymują na składzie znaczny zapas gontów. Przyjmują zamówienia na: budynki drewniane i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarszczyzny budowlanej, oraz urządzenia biur systemu amerykańskiego. Kupują każdą ilość kłoców, względnie przyjmują do przetarcia we własnych tartakach.

**Biuro centralne: Lwów, ul. Kopernika 1. 19.**  
**Reprezentacja: Warszawa, ul. Czackiego 4/5.**  
**Fabryki: Rzęsna Polska, stacja kol. Lwów-Kleparów.**  
**Lwów, ul. Zamarstynowska 53,**  
**Piotrków, ul. Bujnowska 12.**

3508 1-4

## XI. Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie

**Członków Związku Ziemian we Lwowie,**  
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Po nabożeństwie odprawionem przy głównym Ołtarzu w kościele OO. Jezuitów o godz. 9 rano, odbędzie się we Lwowie dnia 23 września 1919 r. o godzinie 10 przed południem w sali obrad Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Kopernika 1. 4.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez Prezesa Rady nadzorczej.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1918.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej Związku Ziemian oraz wnioski teje w sprawach: udzielenia Dyrekcyi absolutorium, zatwierdzenia bilansu za rok 1918 i rozdziału zysków.
6. Wybór Komisji rewizyjnej.
7. Wnioski Członków.

**Dyrekcya.**

**Uwaga:** W razie braku wymaganego statutu kompletem, odbędzie się powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tego samego dnia t. j. 23 września 1919 r. o godz. 11 przed południem bez względu na ilość obecnych Członków.

### Pługi motorowe

2 skibowe w cenie . . . . . K 52.000  
5 skibowe w cenie . . . . . K 150.000

3552 2-3 poleca

**DOM HANDLOWY I TECHNICZNY**

**„PILOT”**

Spółka z ograniczoną poręką Lwów, ul. Batorego 4. (Dom własny).

### Koncesyonowane Biuro

**Dr. JANA DZIURZYŃSKIEGO**

we Lwowie pl. Bernardyński 1. 11

ma na sprzedaż: 3512 2-8

a) w Brzuchowicach dwie wille, jedna o 13 pokojach wraz z 9 morgami pola za 280.000 kor., druga o 4 pokojach z ogródkiem za 45.000 kor.;

b) we Lwowie realność z ogrodem w śródmieściu obok tramwaju z gwarancją 2% czysteje dochodu od włożonego kapitału na razie, oraz liczne kamienice;

c) w Galicyi liczne, mniejsze i większe folwarki i dobra.

**DENTYSTA** (3554 2-8)

**Dr. Jakób Owiński**

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

Jednoroczny kurs do matury seminaryjalnej urzędu profesora Seminarjum nauczycielskiego. Nauka rozpocznie się dnia 1 października 1919 we Lwowie, w budynku gimnazjum prywatnego Wgo Pana Kistryna ul. Mochackiego 1. 17. Zgłoszenia tamże codziennie między godziną 6-7 wieczorem. Zarząd. 3553 2-3

Piękna pasteczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, 1. p.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serca litościwie o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7

Podpisujcie  
Polską  
Pożyczkę  
Państwową!

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, 1. p. od 4-5 po południu.

**OBUWIE**

damskie, męskie, dziecięce, warszawskie i amerykańskie, lakierni luksusowe i zwykłe, sztylpy, sznurowadła, korki, gumki, pasta po cenach umiarkowanych.  
**Wielki wybór. Sprzedaż także hurtownie.**  
**LEON TEODOR SKRZYPEK**  
Nowy magazyn obuwia w pasażu Mikolascha.

trwałe =  
i  
eleganckie.

## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 sierpnia 1919.

**Przychodzą do Lwowa:**

na dworzec główny:

Z Krakowa: 620<sup>†</sup>, 780, 1120, 1655, 1755, 2125,  
†) z Gródka Jagiellońskiego.

Z Łoczowa: 780, 1715,  
Z Stanisławowa: 545, 1855,  
Z Stryja: 725, 1735, 2205,  
Z Sambora: 700, 1055, 2000,  
Z Bełcza: 720<sup>§</sup>, 1000<sup>§</sup>, 1620<sup>§</sup>,  
§) Z Warszawy.

Z Jaworowa: 855, 1920,  
Z Podhajec: 1130,  
Z Stojanowa: 1010, (z Kamionki str.),  
Z Sokala: (przez Sapieżankę) 825, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Łoczowa: 656, 1650,  
Z Podhajec: 1107,  
Z Stojanowa: 944, (z Kamionki str.),  
Z Sokala (przez Sapieżankę) 809, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 1048, 716<sup>\*</sup>, 1538<sup>\*</sup>,  
\*) z Winnik.

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Bełcza: 711<sup>§</sup>, 954<sup>§</sup>, 1608,  
§) Z Warszawy.  
Z Jaworowa: 844, 1908,

**Odchodzą ze Lwowa:**

z dworca głównego:

Do Krakowa: 740, 1305, 1705, 2135, 2335,

Do Łoczowa: 848, 1848,  
Do Stanisławowa: 850, 2255,  
Do Stryja: 745, 1355, 1830,  
Do Sambora: 905, 1330, 2230,  
Do Bełcza: 810, 1905<sup>§</sup>, 2100<sup>§</sup>,  
§) Do Warszawy.

Do Jaworowa: 910, 1605,  
Do Podhajec: 1500,  
Do Stojanowa: 1725 (do Kamionki str.),  
Do Sokala (przez Sapieżankę) 1925, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Łoczowa: 858, 1904,  
Do Podhajec: 1518,  
Do Stojanowa: 1740 (do Kamionki str.),  
Do Sokala: (przez Sapieżankę) 1939, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 1419<sup>\*</sup>, 1543,  
\*) do Winnik.

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Bełcza: 819, 2108,

Do Jaworowa: 918, 1621,

### Pociągi lokalne:

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: 1735, 2117,

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Brzuchowic: 1717, 2100.

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: 1501, 1943,

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Brzuchowic: 1514, 1952.

**Uwaga:** Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Lokomobile parowe i benzynowe, Motory wszelkiego rodzaju, Automobily, Pługi motorowe, Tokarnie, Gatry, Heblarki, Beczki żelazne, Prasy do wyrobu dachówek, Formy do wyrobu rur betonowych, Gwoździe, Pape, oraz wszelkie narzędzia rycheo dostarczy

**Dom handlowy i techniczny**

**„PILOT”**

we Lwowie, ul. Batorego 1. 4, (dom własny).

3453 2-4

### Starostwo w Żydaczowie

poszukuje kandydata na urząd kierownika Zarządu gminy w Mikołajowie i Żydaczowie. Reflektanci obznajomieni z gospodarką gminną i ustawami administracyjnymi zechcą wnieść swe udokumentowane podania do Starostwa w terminie do dnia 20 września b. r. Wysokość wynagrodzenia zależna od umowy. 3566 2-3

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 2580.

3575

### Komunikat.

Magistrat zawiadamia mieszkańców miasta że od dnia 5 września b. r. rozpocznie się we wszystkich sklepach miejskich sprzedaż świec za ściąganiem 10 odcinka arkuszy kuponowych w kuponowych w racyi 1/4 klg. na rodzinę (bez względu na ilość osób) w cenie 7 kor. 48 hal. za 1 klg. P. T. Kierownicy konsumów jak też Zakładów i Instytucyi zgłoszą się w XVII. B. Departamentcie Magistratu Kulparkowska 1. 11 II. p. celem odjęcia kart poboru na świece. a to P. T. Kierownicy konsum dnia 5 września, P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucyi dnia 6 września br. We Lwowie, dnia 4 września 1919.

FIRMA **Cwenarski, Wolak i Heran**  
kafiarska

skład pieców i kuchen kaflowych

wykonuje wszelkie przeróbki i reperacje.

Kantor zamówień i wystawa: Lwów, Leona Sapiehy 81.

## DRZEWO OPALOWE

zakupuje

**Bank Rolniczy**

**Towarzystwa gospodarskiego**  
we Lwowie, ul. Kopernika 20

i prosi o nadsyłanie ofert z podaniem ilości, jakości, stacyi załadowania, ceny i terminu dostawy. 3581 1-3

Rzepak ozimy i letni, koniżynę czerwoną, białą i szwedzką, tymotkę i rajgrasy oraz wszelkie inne nasiona gospodarskie kupuje i prosi o nadsyłanie opróbkowanych ofert 3503 3-3

**Bank Rolniczy**

**Gal. Towarz. Gospodarskiego**  
we Lwowie, ul. Kopernika 20.

**Aparaty fotograficzne** wszystkich systemów przyjmuje do naprawy  
**BOGUMIŁ CZOŁOWSKI**, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7, II. piętro.

